Nr 346. Kraków, Wtorek 29. Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyce, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty. Administracya „N. Reformy".

Pod znakiem rokowań pokojowych.

Delegaci państw bałkańskich, uczestniczących w wojnie przeciwko Bułgaryi, przybyli już do Bukaresztu, gdzie jutro mają rozpocząć się rokowania pokojowe, które w dalszym ciągu mają się toczyć w Sinaia ze względu na pobyt króla rumuńskiego, przebywającego tam na wilegiaturze. Bułgarya pragnie pokoju i wedle wiadomości z Sofii, gotowa jest do wielkich ustępstw. Rząd bułgarski liczy na rychłe zakończenie obrad konferencyi pokojowej w Bukareszcie, a mianowicie mniej więcej w ciągu 14 dni.

Prasa zwraca uwagę na tę okoliczność, że jako przedstawiciele Serbii, Grecyi, Czarnogóry i Rumunii przybyli prezydenci gabinetów, gdy imieniem Bułgaryi bierze udział w rokowaniach pokojowych nie prezydent gabinetu Radosławow, lecz minister skarbu Tonczew. Co spowodowało Radosławowa do tego kroku, trudno osądzić, ale przeciwnicy Bułgaryi upatrują w nim chęć rządu bułgarskiego do przewlekania rokowań. Podejrzenie to nie ma obecnie przynajmniej żadnej podstawy, gdyż powszechnie zostało stwierdzonem, że Bułgarya pragnie jak najrychlejszego pokoju.

Jeżeli kto zasługuje na ten zarzut, to chyba Serbia i Grecya, które dotąd nawet nie ogłosiły oficyalnie ze swojej strony warunków pokoju. Co więcej, państwa te nie zgodziły się nawet na zawieszenie broni. Gdy Bułgarya w ostatnich dniach zażądała trzydniowego zawieszenia broni, gabinet ateński odmówił w sposób szorstki. Na nic nie zdała się także interwencya Austryi i Rosyi, a następnie Rumunii. Wobec tego mają w Niszu osobno rozpocząć się rokowania o zawieszenie broni i o linię demarkacyjną.

Mimo to rząd rumuński usilnie pracuje nad tem, ażeby przedewszystkiem, choćby nieoficyalnie, nastąpiło zawieszenie broni. Sprzyjającą dla tych usiłowań okolicznością jest fakt, że Serbia i Grecya pod względem militarnym są więcej może wyczerpane, niż Bułgarya. Rząd serbski okazuje zresztą usposobienie pojednawcze, tylko w Atenach panuje prąd bardzo wrogi dla Bułgaryi. Natomiast ujemną okolicznością, zarówno w Serbii, jak w Grecyi zwłaszcza, jest wybujały imperyalizm szerokich warstw ludności, mający oparcie w armii. Tak w Belgradzie, jak w Atenach szowinistyczne żywioły i partye wojskowe żądają zupełnego zgniecenia Bułgaryi, nie licząc się z tem, że przed podobnemi zamachami znajdzie Bułgarya dostateczną obronę ze strony państw innych.

Sądzono, że Serbia i Grecya przynajmniej złagodzą rozpęd operacyj wojennych, poprzestając na pozorach wojny, ale nadzieja ta zawiodła. Armie serbska i grecka energicznie działają widocznie w tym celu, ażeby jeszcze w ostatniej chwili przed rokowaniami w Bukareszcie zająć nowe terytorya i wzmocnić stanowisko delegatów serbskich i greckich wobec Bułgaryi. Dzisiejsze telegramy, pochodzące z Belgradu i Aten, donoszą nawet, **jakoby armia bułgarska została odcięta od Sofii, zaś armii genetała Iwanowa groziła kapitulacya.** Są to wprawdzie doniesienia ze źródeł greckich i serbskich, a więc wymagające krytycznej oceny, świadczą jednakże mimo to, że dotąd nie ma jeszcze mowy o złagodzeniu operacyj wojennych.

Rząd rumuński nie poprzestał na pośrednictwie pomiędzy Bułgaryą, a toczącemi z nią wojnę państwami chrześcijańskiemi, lecz równocześnie podjął akcyę dyplomatyczną przeciwko Turcyi. Jak donoszą z Bukaresztu, gabinet rumuński wysłał do mocarstw memoryał, w którym zwraca ich uwagę na to, że rokowania pokojowe, mające rozpocząć się w Bukareszcie, utrudnione będą ogromnie przez ofenzywę wojenną Turków. Gabinet rumuński wyraźnie oświadczył, że dopóki wojska tureckie znajdują się w Adryanopolu, rząd bułgarski nie może nawet w przybliżeniu określić granic przyszłego królestwa bułgarskiego. Wobec tego rokowania pokojowe w Bukareszcie nie mogą toczyć się we właściwy sposób.

Obok Rumunii najenergiczniej zajęła się tą kwestyą Rosya, która nie tai wcale możliwości wystąpienia zbrojnego przeciwko Turcyi. Wogóle zarówno państwa, należące do trójprzymierza, jak państwa, tworzące trójporozumienie, godzą się na to, że Turcya musi ustąpić z Tracyi. Ale akcya mocarstw europejskich nie rychło może przyjść do skutku z powodu rozbieżności interesów państw poszczególnych, a wobec tego najpożądańszą byłaby myśl, podniesiona przez prasę paryską, ażeby po zawarciu pokoju w Bukareszcie państwa bałkańskie wspólnemi siłami wyparły Turcyę z Tracyi. Akcya ta byłaby o tyle dla tych państw korzystną, że kwestya odszkodowania pieniężnego zmieniłaby się na niekorzyść Turcyi.

Interwencya mocarstw i konferencya w Bukareszcie.

(Tel. „N. Reformy".)

Zbrojna interwencya mocarstw.

Wiedeń, 29 lipca.

W Bukareszcie rozpoczynają się jutro rokowania pokojowe, na które zapatrują się dosyć pesymistycznie z powodu twardych warunków, z jakiemi występują Serbia i Grecya. Jeżeli tych żądań nie zredukują, **rokowania będą szybko zerwane.**

W stanowisku mocarstw wobec Turcyi nie ma dotąd jedności. Zdaje się jednak, że w Konstantynopolu liczą się z ewentualnością energicznych kroków połączonych mocarstw i dlatego duch wojowniczy nieco tam osłabł.

Między gabinetami toczą się zresztą rokowania co do uczynienia kroku zbiorowego. Gdyby się to nie udało, zamierza Rosya za zgodą mocarstw, **urządzić demonstracyę na Morzu Czarnem i wysadzić na ląd oddziały wojskowe.** Od zamiaru wkroczenia do Armenii Rosya prawdopodobnie odstąpi.

Wedle innego planu, istnieje zamiar wysłania wojsk do Dedeagacz, celem odcięcia armii tureckiej w Adryanopolu od Konstantynopola.

„N. W. Tagblatt" zapisuje obiegającą a nieprawdopodobną pogłoskę, **jakoby Rosya miała wkroczyć do Turcyi, zaś Austrya do Serbii,** celem wymuszenia zawieszenia broni na całym teatrze wojny na Bałkanach.

Anglia przeciw Turcyi. — Postulaty mocarstw.

Konstantynopol, 29 lipca.

U wielkiego wezyra zjawili się wczoraj ambasadorowie wielkich mocarstw i przedstawili życzenia swoich rządów w sprawie inwazyi Turcyi poza ustanowioną granicę. Szczególnie energicznie wystąpił ambasador angielski, który, z polecenia Greya, oświadczył:

Rząd angielski przyrzekł Turcyi nieograniczoną pomoc moralną i materyalną przy reorganizacyi posiadłości tureckich w Azyi. Wobec stanowiska rządu tureckiego i obsadzenia Adryanopola, **rząd angielski zmuszony jest odmówić Turcyi dalszego swego poparcia.**

Rokowania w Bukareszcie.

Bukareszt, 29 lipca.

Delegaci serbscy, greccy i czarnogórscy, otrzymali nieograniczone pełnomocnictwa w sprawie zawieszenia broni i zawarcia pokoju i wystosują pod adresem delegatów bułgarskich zapytanie, czy posiadają takie samo pełnomocnictwo. Gdyby Bułgarzy go nie mieli, zamierzają zaraz zerwać rokowania.

Spór między Czarnogórą i Serbią.

Wiedeń, 29 lipca.

Między Serbią a Czarnogórą wyłaniają się niesnaski. Czarnogóra za poparcie Serbów w wojnie z Bułgaryą żąda odstąpienia miasta Dyakowy. Żądanie to Serbia odrzuciła.

Przymierze Rumunii i Bułgaryi.

Sofia, 29 lipca.

Dzienniki domagają się zawarcia przymierza zaczepno-odpornego z Rumunią. Bułgarya i Rumunia po wojnie rozporządzać będą milionem bagnetów i mogą odegrać decydującą rolę przy ostatecznem rozwiązaniu kwestyi dardanelskiej i wogóle na Bałkanach.

Galicya na wystawie w Kijowie.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Kijów, 26 lipca.

Na tegorocznej wystawie kijowskiej urządzono także osobny pawilon, obesłany wyłącznie przez Galicyę. Zdaje się, iż po raz pierwszy Galicya bierze udział w wystawie na kresach. Niestety, udział wystawców jest tutaj zbyt skromny. Cały rok trwające zawikłania polityczne, bezwarunkowo w wysokim stopniu przyczyniły się do tego, że Galicya tak skromny w wystawie wzięła udział. Drugą przyczyną był błąd inicyatorki, która powierzyła swoją myśl zareklamowania Galicyi w Kijowie Związkowi zdrojowisk, który, nie mając odpowiednich środków do bądź co bądź odpowiedzialnej i trudnej akcyi, nie leżącej zresztą na ogół w jego zakresie działania, przez fałszywą wiadomość o odwołaniu wystawy kijowskiej, odstraszył od udziału część przedsiębiorców i instytucyj, które pierwotnie zgłosiły swój udział. Gdy już w kwietniu inicyatorka projektu, p. H. Olecka, nie chcąc, aby idea zareklamowania Galicyi marnie zginęła, na własny koszt i ryzyko rozpoczęła budowę pawilonu dla Galicyi i rozesłała oferty, stosunkowo nie wiele znalazło się firm, które zgłosiły swój udział. W maju Związek zdrojowisk dostał prywatną zapomogę i ponownie chciał wziąć pawilon galicyjski w swoje ręce, lecz p. Olecka nie zgodziła się na to, a jedynie odstąpiła część swego pawilonu Związkowi zdrojowisk. Dziś więc pawilon galicyjski ma dwóch gospodarzy.

Dział H. Oleckiej jest już otwarty dla zwiedzających. W części Związku zdrojowisk, oprócz panoramy Szczawnicy i Karpat, nic jeszcze nie wystawiono. W dziale H. Oleckiej widzimy: okazy z zakładu prof. Bujwida, Iwonicz, zakład dr Chramca, fotografie will: „Warszawiankę", „Stamary" i „Modrzejówki" z Zakopanego. Stamtąd są też kilimy, mapy, pocztówki z motywami, wyroby ze szkoły koronkarskiej i drzewnej, rzeźba miejscowa. Są już w drodze narty, saneczki i turystyczne obuwie. W osobnym pokoju wystawione rysunki i autolitografie Rembowskiego, obrazy Gałka, majoliką p. Męciny-Krzeszowej i p. Szydłowskiej. Dalej znalazła pomieszczenie artystyczna terakota i fajansowe wyroby Al. Lewickiego z Pacykowa. Rzeźby Popiela: „Bartosz Głowacki przy armacie" i „Chłop ze Świnką" budzą ogólne zajęcie. Majolika i rzeźba huculska i oto wszystko. A szkoda, że obficiej Galicya nie obesłała wystawy kijowskiej, zwiedzanej codziennie przez kilka tysięcy osób i będącej z tego powodu dobrą sposobnością dla zareklamowania przemysłu galicyjskiego, który chyba nigdy w tym stopniu nie potrzebował poparcia, jak w obecnych ciężkich czasach.

Wystawa trwać jeszcze będzie 2 do 3 miesięcy. Największy zjazd oczekiwany jest w sierpniu i wrześniu. Może i pogoda ustali się do tego czasu i ulewy nie będą psuły budynków i dróg. Wystawa liczy parę tysięcy wystawców, z czego 60 procent stanowią firmy polskie.

Godne jest zwiedzenia również miasto, jedno z piękniejszych nietylko w Rosyi, lecz w Europie. Wycieczki mają duże ulgi od komitetu wystawy. Wycieczki zaś polskie mogą liczyć na gościnność rodaków, którzy radzi będą zobaczyć u siebie gości z Galicyi. Powinniśmy korzystać z każdej sposobności, aby zbliżyć się i poznać wzajemnie, pomagać sobie i neutralizować granice nam narzucone.

Wszelkich informacyj co do wystawy i wycieczek udziela z grzeczności pani H. Olecka (Kijów, ul. Gogolewska l. 7). *X.*

Monachomachia na górze Athos.

O republice mniszej na górze Athos niedawno przypomniał sobie świat cywilizowany z okazyi wojny bałkańskiej. Formalnie znajdujące się na terytoryum tureckiem, na jednym ze skalistych przylądków półwyspu *Chalkidike*, faktycznie to miasto wyłącznie z klasztorów obrządku wschodniego złożone, znajdowało się w bardzo luźnym związku z organizmem państwowym Turcyi. Zamieszkujący je w liczbie przeszło 6 tysięcy zakonnicy płacili Turcyi pewną daninę, uznawali protektorat Rosyi, a w swoich sprawach ekonomicznych i administracyjnych w obrębie własnego terytoryum, rządzili się sami. Wcale nieźle im się zresztą działo i nieźle do dzisiaj powodzi. Doskonale zagospodarowani, wszystkie produkta mają z własnych zakładów, sadów, ogrodów, winnic, ulów i t. d., — a oprócz tego duże dochody ciągną z pątników, przybywających z Rosyi na tę górę, przez prawosławnych Rosyan za świętą uważaną. Dodać zresztą należy, że większość mnichów jest również pochodzenia rosyjskiego; drukują też athoscy mnisi we własnej drukarni wielką ilość „świętych" książek — liturgicznych, do nabożeństwa, żywotów świętych kościoła wschodniego, co im również nieźle daje dochody.

Po niedawnym pogromie Turcyi przez związkowców bałkańskich, kwestya zwierzchnictwa nad republiką góry Athos wypłynęła na czas jakiś, ale wkrótce ucichła. I żyło sobie to „stadko boże" dalej spokojnie. W jedynem chyba na świecie państwie, nie posiadającem żadnej kobiety, nie było zresztą powodu do niepokojów, sporów i nieporozumień. Aliści szatan, wiecznie, jak wiadomo, koło dusz ludzkich krążący, „quaerens quem devoret", i na świątobliwych zakonników wynalazł sposób. Nie mogąc tu, dla braku kobiet, „posłać baby" wedle przysłowia, — wynalazł sobie innych „wysłanników piekła" w osobach mężczyzn, zakonników, ojca Hilaryona i ojca Antoniusza Bułatowicza. Ci dwaj zaczęli wśród zakonników jednego z klasztorów szerzyć „okropną herezyę", polegającą na „chwaleniu Imienia Jezusowego". Cała rzecz streszczała się w postawieniu kwestyi dogmatycznej, czy ma się uwielbiać samego Jezusa Chrystusa, czy też adorować Jego Imię. Otóż część prawosławnych zakonników z „ojcem" Hilaryonem i Antoniuszem na czele oświadczyła się za tą drugą decyzyą, co znowu inni mnisi za herezyę uznali i okrzyczeli.

Sprawa oparła się o „przenajświętszy synod" w Petersburgu, dzierżący władzę pasterską nad klasztorami i zakonnikami góry Athos. Długo obradowali biskupi synodalni nad tą sprawą, aż wreszcie postanowili jednego z członków synodu, archijereja Nikona, wysłać na górę Athos z misyą uśmierzenia arcypasterskiem słowem wzburzonych namiętności i przywrócenia heretyków na łono prawowiernej cerkwi. Archijerej Nikon wyjechał i świat prawosławny zaczął wyczekiwać rezultatów jego apostolskiej misyi. Po długiej podróży przybył on wreszcie na miejsce przeznaczenia; lecz tu historya zaczyna nabierać cech zupełnie niesłychanych, tragicznych zarazem i operetkowych. Oto przedewszystkiem miłujący arcypasterz przybył do swych błądzących owieczek na statku, eskortowanym przez wojenną kanonierkę rosyjską, uzbrojonę w działa, z odpowiednią załogą. Najpierw wezwał heretyków do stawienia się u niego na statku i wyrażenia skruchy, pokory i wyrzeczenia się herezyi. Po sześciu jednak dniach próżnego oczekiwania na penitentów, wylądował otoczony odziałem uzbrojonych żołnierzy i razem z tą eskortą udał się do klasztoru Pantelejmonowskiego, gniazda „heretyków".

Na spotkanie jego wyszło przełożeństwo klasztora i kościoła, uroczyście, z krzyżem i relikwiami. Lecz płonący świętem oburzeniem archijerej Nikon z nimi się nie przywitał, oprawionej w krzyż relikwii św. Pantelejmona, szczególnej świętości klasztornej, nie ucałował, co już wzburzyło zakonników. Bezpośrednio po wejściu, ciągle w asystencyi uzbrojonego wojska, poszedł do soboru i tam wygłosił następującą przemowę:

„Pokój wam, ojcowie! Rozległ się głos cerkwi, ale wy go nie słuchacie. Przywiozłem wam postanowienie św. Synodu, nad którem musiały nas, dziesięciu biskupów, przez pięć miesięcy pracować. A wy nie słuchacie głosu cerkwi i uważacie za prawdziwą nową naukę ojca Hilariona i ojca Antoniusza Bułatowicza o imieniu Jezusa.

„Kiedym tu sześć dni temu przybył na Athos, żaden z braci nie przybył do mnie na statek, aby wyrazić skruchę... Wy każde imię uważacie za Boga. A ja wam mówię, że imię Jezusa nie jest Bogiem! Syn jest mniejszy od Ojca! Sam Chrystus powiedział, że „Ojciec jest większy odemnie". Wy powiecie, że dla was i Chrystus Bóg?"

W tem miejscu towarzyszący w tej misyi arcybiskupowi profesor petersburskiej duchownej akademii, Troickij, szepce mu do ucha:

— Władyko — w Piśmie powiedziano: „Chrystus prawdziwy Bóg nasz"...

Lecz zaperzony arcybiskup krzyczy dalej, potrząsając pastorałem:

„Niechaj mi się nikt nie śmie sprzeciwiać! Nawet Anglia i Francya tak wierzą, jak ja mówię"...

Z szeregów zakonników jakiś mnich robi uwagę:

— W takim razie wszystkie księgi święte trzeba przepisać...

— A to przepiszemy! — krzyczy arcybiskup Wszystkie z czasem poprawimy.

Po wygłoszeniu tej jedynej w swoim rodzaju mowy, archijerej stoi blady i trzęsący się z irytacyi. Wśród wzburzonej masy mnichów rośnie gwar; napierają oni coraz więcej w kierunku achijereja, którego jednak od zbłąkanych owieczek zakonnych dzieli mur uzbrojonych żołnierzy. Wśród obecnych w soborze pątników świeckich widać zmięszanie. Archijerej szybko wchodzi do presbiteryum, za nim kilku oficerów w galowych mundurach.

Po południu inna scena. Archijerej każe aresztować żołnierzom kilku ze starszych braci. Pośród utworzonego przez żołnierzy koła wygłasza do nich „gromiącą" heretyków mowę. Lecz naraz stojąca za kordonem żołnierzy masa

K. Bartoszewicz.

Rok 1863 w listach Wilkońskiej.

2 (Ciąg dalszy.)

27 marca.

... Otóż tyle dodaję: oddział Mielęckiego nie doznał takiej klęski, jak się zdawało. W poniedziałek i we wtorek został oddział ros. pod Witgensteinem tak naparty przez powstańców, że pierzchnął. Sam Witgenstein pisał o tem do Landrata we Wrześni i zapewne wskutek tego obsadzili więcej granicę świeżo powołanem z Poznania wojskiem, ażeby Księstwo nowych nie dostarczyło bojowników. To jest autentyczne i że po niedzielnej porażce, pod względem której waży się szala co do zwycięstwa, Moskale pobici zostali. Z naszych niezbyt wielu zginęło — wymieniają dotąd ze znajomych, wśród warstwy wyższej, Stanisława Budziszewskiego. Władysław Trąmpczyński jest ranny — i podobno żyć będzie. Mielęcki jest ranny — ale niewiadomo, gdzie leży. Callier, Francuz, ciężko ranny: ma przestrzeloną szczękę i nogę — ale mają nadzieję wyleczenia. Jard lekko ranny — a zabił kilkunastu Moskali: strzela przedziwnie — a czynił to z poza płotu, literalnie mówiąc, gdy drudzy nabijali i podawali mu sztucery, tak, że ledwo nadążyć mogli. Prostuję także, że to nie Jard nie dał się aresztować — jak wspomniałam wyżej — lecz inny oficer francuski. Złożono kaucyę za niego i jest wolny.

Siekierki, 12 maja 1863.

... Poznań, głuchy obecnie — i niemiło tam teraz, mniej jak kiedykolwiek: każdy chętniej wyjeżdża, aniżeli przyjeżdża. Żony uwięzionych przybywają — a narzekają, bo napróżno czynią kroki, by widzieć się z mężami i rady co do interesów i gospodarki zasięgnąć od nich. — Aresztowania tymczasem mnożą się bez liku. Jest pewność, że wielkiej winy nie wykryją, boć nic innego nie było, prócz zbierania składek dla popierania tamtych biedaków w Kongresówce — ale śledztwo może długo pociągnąć, już to dla wielkiej liczby więźniów, już też — jak ogólna jest wiara, nawet i pomiędzy sprawiedliwymi Niemcami — ażeby uwięzionych bezczynnymi pozostawić i ubezwładnić działania wszelkie. Pomnijmy jednakże przytem na wyrzeczenie Cieszkowskiego w izbach berlińskich: „Gdy jeden Polak ginie, drugi zaraz stawa na wyłomie". — Za głośno robiło się wszystko.

...Osoba z Inowrocławskiego, z pobliża granicy, opowiadała mi, że na Kujawach sformował się znaczny oddział pod Raczkowskim — zdolnym oficerem ze służby zagranicznej. Przejeżdżało tamtędy także kilku oficerów belgijskich. — Broń szczęśliwie przeprawioną została. — Dalej opowiadała mi, że usposobienie chłopów jest bardzo dobre — lepsze od pewnej części szlachty. Bo do niektórych dziedziców przyszli chłopi, wzywając ich, by z nimi poszli do obozu, a panowie odmówili!!... oczywiście, że nazwiska ich zanotowane. — Do jednej wsi przyszedł oddział znużony, zmęczony, zgłodniały — i wszystko zbiegło się zaraz, by ich posilić: czem kto miał. Poczem biedacy nasi kładli się do spoczynku — a ludność cała — do której przyłączyli się i z wiosek sąsiedzkich włościanie — wyszła na posterunki wokoło, by niespodzianie nie nadeszli Moskale — i tak przez wiele godzin czuwali. — W innych znowu miejscach, gdzie we dworze goszczono powstańców, przyszli chłopi i kobiety, zapraszając kosynierów do siebie w gościnę. Są to wszystko bardzo pocieszające objawy. — W Poznaniu służący, stróże, rębacze kupują sobie fotografie wodzów hufców powstańczych, mianowicie też Padlewskiego.

Ze Siekierek poszło dwóch chłopów: jeden od żony i dzieci — drugi parobek. Pierwszy był we wszystkich trzech bitwach pod Taczanowskim i powrócił zdrów. O drugim nic nie wiadomo — a podobno był pod Janeckim. Otóż będąc w Poznaniu, kupiłam wiarusowi pierwszemu Taczanowskiego w ładnych ramikach. Ucieszył tem się niezmiernie. — „A żyje on aby i zdrów?" — zapytał. — „Żyje, zdrów, i znowu ma oddział". — „Mój Jezu, juści tak! A jaką to tam ci panowie mitręgę cierpią, wszystko jednako, czy pan czy chłop, razem jedzą, razem śpią, wej na ziemi, całkiem równość".

— „Bo też tak być powinno".

— „Tak też mówią, że to wszyscy za jedną wiarę, mój Boże".

— „Za jedną wiarę, za kraj jeden i za jednego Boga!"

— „Dyć tak! A pan Turno, wej, mój Jezu, poległ".

— „Chętnie oddał życie za tę wiarę".

— „A taki był młody i urodny!.."

Otóż i dosłowna z nim rozmowa. — Innemu znowu, a stary to chłopek i wielki polityk, bo kijem po piasku rysuje nawet Włochy i Francyą, wie o Garibaldim i wierzy w niego, jakby w półboga, a codziennie muszę mu przeczytać gazetę — temu przywiozłam chłopka krakowskiego Orszabę. Ucałował go — pokazał wszystkim — i zawiesił go pomiędzy świętymi nad łóżkiem swojem.

...Apropos fotografii załączam Szanownemu Panu portret Andrzeja Potebni *) — oryginał miałam od Aleksandra Herzena z Londynu i kazałam go odbić w Poznaniu, ażeby portret tego zacnego Rosyanina, który życie swoje za naszą poniósł sprawę, jak najwięcej rozpowszechnić pomiędzy nami. Herzen wyraża się o nim: „Il s'est offert comme holocauste expiatoire pour la patrie. Potebnia voulait sceller par son sang alliance necéssaire entre les Polonais et les Russes au nom de la reputation de tout ce qui a été commis par le gouvernement de St. Petersburg — et d'un autre avenir..."

W zamian za to, jeżeli łaskawy Pan możesz, to mi prześlij fotografiją Menotti-Garibaldego, bo ojca mamy w licznych egzemplarzach, ale syna dostać nie mogę. Jest to jedna z namiętności dzisiejszych, ona zbiory fotograficzne — ale pozostaje zawsze nader miłą pamiątką.

...Mielęcki, wyleczony, jest już znowu w obozie — ma on wielką miłość tych, co walczyli pod nim i też zapewne z tego powodu udał się tamże, chociaż może cierpiący jeszcze. Jest to młody zupełnie człowiek i ożenił się niedawno z piękną bardzo osobą..

(C. d. n.)

*) Potebnia, sztabs kapitan rosyjski, strzelał w przebraniu cywilnem do namiestnika Luedersa 27 czerwca 1862, poległ w powstaniu pod Skałą.

pozostałych mnichów, otwierając na piersiach habity i ukazując rodzaj szkaplerzy z wizerunkiem krzyża i św. Pantalejmona, rzuca się z impetem na nastawione bagnety żołnierzy, krzycząc:

— W imię Chrystusa, aresztujcie i nas! Wszystkich aresztujcie!

Natarcie mnichów było tak gwałtowne, że kilku żołnierzy nie zdążyło cofnąć bagnetów i trzech zakonników odniosło lekkie zresztą skaleczenia i zdrapania naskórka. Lecz z pośród spragnionych „męczeństwa za wiarę" uwięziono tylko pięćdziesięciu.

Ostatnie wiadomości dzienników rosyjskich donoszą, że aresztowano na Athos jeszcze 800 zakonników, czyli zdaje się wszystkich z „heretyckiego" Partelejmonowskiego klasztoru.

Zajścia te rzucają charakterystyczne światło na obyczaje, panujące w kościele prawosławnym, na niesłychaną ciemnotę wierzeń i ducha biurokratyczno-policyjnego, który przeniknął cerkiew tę aż do najwyższych stopni hierarchii.

Katastrofa kolejowa w Danii.

Straszna katastrofa, która w sobotę wydarzyła się na kolei Kopenhaga-Esbjerg, miała większe rozmiary, niż to z początku sądzono. Z osób, które odniosły cięższe rany, jest, niestety, wiele takich, którym lekarze nie rokują nadziei utrzymania się przy życiu. Ponieważ podczas katastrofy wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane, więc wiadomości opóźniały się ogromnie.

Pierwszą wiadomość o katastrofie przyniósł asystent kolei Buch. Przybył on na stacyę kolejową Bramminge tak wzruszony, że z początku posądzano go o obłęd. Opowiedział w krótkości, co się stało z pociągiem ekspresowym, następnie zaś telefonicznie zażądał, ażeby z Esbjergu wysłano pociąg ratunkowy. W przeciągu dwóch godzin przybyło 30 lekarzy na miejsce katastrofy, gdzie się rozgrywały dantejskie sceny.

Jakaś służąca niemiecka biegała wzdłuż wagonów zdruzgotanych i z płaczem szukała swoich pracodawców. Wreszcie znalazła pod szczątkami wagonu zwłoki swojego pana, a dalej panią i synka ciężko rannych. Pani Paulli, żona profesora Akademii rolniczej w Kopenhadze, była w agonii zaraz po katastrofie. Cierpiała strasznie, gdyż miała urwane obie nogi. Pożegnała się z mężem, któremu wręczyła obrączkę ślubną i umarła wśród szczątków wagonu.

Przywódca socyalistów duńskich, Sabroe, otrzymał tak silne uderzenie w skroń, że natychmiast wyzionął ducha. Zmarły cieszył się w Danii ogólną sympatyą. Był z początku szewcem, następnie murarzem i fabrykantem kiełbas. Wybrany do parlamentu (Folkethings) rozwinął tam pożyteczną działalność. Jego inicyatywie zawdzięcza kraj szereg ustaw dla ochrony dzieci.

Juliusz Barré, śpiewak opery w Düsseldorfie, umarł na stole operacyjnym. Obie nogi miał dosłownie zmiażdżone. Lekarze chcieli mu wstrzyknąć morfinę, ale Barré zażądał najpierw pożegnania się z żoną. Przyniesiono do sali operacyjnej panią Barré, która miała obie nogi złamane. Oboje pożegnali się, a gdy panią Barré wyniesiono, mąż jej rozmawiał spokojnie z lekarzami. Amputowano mu obie nogi, ale Barré umarł zaraz po operacyi, skutkiem bardzo silnego upływu krwi. Barré, liczący 35 lat życia, był tenorem bohaterskim. Przed rokiem ożenił się po raz drugi. Przed kilku miesiącami otrzymała pani Barré w spadku przeszło milion marek.

Jeden z konduktorów pociągu, który uległ katastrofie, podaje następujące szczegóły o jej przebiegu:

„Znajdowaliśmy się w odległości mniej więcej jednego kilometra na zachód od Bramingo, gdy nagle nasz wagon począł doznawać silnych wstrząśnień, jak gdyby jechał po wielce nierównym bruku. Zaraz po tych wstrząśnieniach nastąpiła katastrofa. Wagony bezładnie leżały wzdłuż toru, po największej części zupełnie zniszczone. W pierwszym przedziale, do którego dostali się funkcyonaryusze kolei, leżały zwłoki mężczyzny i kobiety. Reszta osób, bez wyjątku rannych, wołała o pomoc. Pierwszym z pod wagonów wydobytym pasażerem był jakiś Mulat, który miał obie nogi odcięte."

Dozorca toru Joehumen, naoczny świadek katastrofy, opowiada:

„Stałem, jak zwykle, na moim posterunku, ażeby dać maszyniście sygnał, że tor kolei jest wolny. Nagle usłyszałem silne dzwonienie w drutach telegrafu. Gdy spojrzałem w stronę, skąd miał nadejść pociąg, usłyszałem silny trzask, poczem wzniósł się ogromny słup dymu, który zasłonił cały horyzont. Chociaż nie wolno mi pod żadnym warunkiem opuszczać posterunku, pobiegłem na miejsce katastrofy. Tylko pierwsza maszyna pozostała na torze, druga maszyna i wszystkie wagony z wyjątkiem ostatniego, runęły z nasypu".

Śledztwo stwierdziło, że personal kolejowy jest wolny od winy, ale nie zdołano skonstatować przyczyny katastrofy. Niedawno położono tam nowe szyny, skutkiem czego codziennie rano i wieczorem badano tor. W sobotę rano odbyła się rewizya toru, który znajdował się w dobrym stanie. Przypuszczają, że pod działaniem nadmiernych upałów, szyny doznały ogromnego rozszerzenia się i skutkiem tego wygięły się. W ten sposób spowodowane zostało wykolejenie się pociągu.

Kronika powstania 1863-64 roku.

29 lipca.

Objąwszy dowództwo nad kilku oddziałami, razem 500 ochotnikami, Włoch Ludwik Navenne przez cztery godziny zacięcie walczy pod Dziwami (Pł.) i doznaje porażki; po rannym dowódzcy komendę nad oddziałami obejmuje Szmaje. Pułkownik Grenhagen napada na oddziałek 80 ludzi pod Meckunami (Kow.).

Kronika.

Kraków, 29 lipca.

Muzeum etnograficzne na Wawelu. Chcąc skupić wszystkie pamiątki na Wawelu, pozwolił Wydział krajowy na umieszczenie muzeum etnograficznego na Wawelu, wydzierżawiając na ten cel za czynszem 1 kor. rocznie budynek tak zwany poseminaryjny, a leżący naprzeciw ul. Straszewskiego i placu Groble na Wawelu.

Muzeum to ma być umieszczone w tym budynku na razie prowizorycznie, po skromnem tegoż odrestaurowaniu. Z powodu braku funduszów u towarzystwa, które założyło muzeum etnograficzne, odnowienie będzie bardzo skromne i ograniczy się tylko do koniecznej naprawy budynku.

Budynek ten postawiony został jeszcze w XV wieku i mieściło się w nim seminaryum duchowne. Zewnątrz przedstawia on wielką ruinę, dłuższy czas bowiem mieściły się w nim magazyny austryackie, a częścią był przeznaczony także na pomieszczenie wojska.

Mimo szalonego zniszczenia przez wojska austryackie, na parterze zachowały się jeszcze dwie sale, znajdujące się w dość dobrym stanie. Jedna z nich, to dawna kaplica z barokowymi ornamentami, odrzwia ma gotyckie kamienne, ładnie profilowane.

Na pierwszem zaś i drugiem piętrze znajduje się szereg cel, umieszczonych po obydwóch stronach długiego korytarza, przechodzącego przez całą długość budynku. Cele te przeznaczone były kiedyś dla kleru, a wychodziły z jednej strony na Kraków, a z drugiej na dziedzińce zabudowań na Wawelu. Dach budynku zniszczony, a nawet w niektórych miejscach zupełnie odpadł. Adaptacya tego budynku musiałaby bardzo dużo kosztować, na razie więc muzeum etnograficzne poprzestanie na odrestaurowaniu tego, co jest potrzebne na jakie takie pomieszczenie zbiorów etnograficznych.

Archiwum krajowe. Archiwum — jak wiadomo — będzie się mieścić w budynku poszpitalnym t. zw. ozdrowieńców, znajdującym się koło baszty złodziejskiej między przyszłem Muzeum Narodowem. Aczkolwiek już postanowiono przeniesienie Archiwum krajowego z budynków kościoła św. Piotra na Wawel, jednak nie przedwzięto dotychczas żadnych robót, celem urządzenia budynku na cel archiwum.

Budynek ten bowiem, w niedługim czasie, drogą konkursową dostanie fasadę, a wewnętrzne urządzenie pozostanie zupełnie to samo, tylko sale będą odnowione i odpowiednio urządzone na archiwum.

Tak więc na Wawelu będą się mieścić, we właściwym budynku poszpitalnym, Muzeum Narodowe i Archiwum miejskie, w budynku ozdrowieńców Archiwum krajowe, w dawnem seminaryum, Muzeum etnograficzne, a Zamek królewski urządzony będzie w części, jako rezydencya, a w części znajdować się w nim będą zbiory muzealne.

Smocza jama. W południowej części Wawelu, od strony Wisły, popod dawnym szpitalem wojskowym, przebudowującym się na Muzeum Narodowe, znajduje się po dziś dzień wielki otwór, prowadzący do znajdującego się w skale lochu, zwanego Smoczą jamą. Wydrążenie to powstać musiało wskutek działania ewolucyj podziemnych. Cała Smocza jama — jak zbadano — ma 150 metrów długości, ciągnie się w kształcie wielkiego korytarza zgiętego w podkowę. W niektórych miejscach rozszerza się ten korytarz, a nawet posiada jakby wielką salę, mającą wierzch sklepiony, składający się prawie z samych odcinków kół wklęsłych.

W ostatnich tygodniach zbadano dokładnie Smoczą jamę i umieszczono prowizoryczne schody, tak zwane sztagi, po których można zejść do tajemniczego wnętrza. Badania te przeprowadzono, celem przekonania się, w jakim stanie znajduje się smocza jama, i przesłania Wydziałowi krajowemu wniosków, co do przeprowadzenia konserwacyi, względnie otwarcia tej jamy dla publiczności.

Wedle wyników tych badań jaskinia posiada różne spadki, a wysokość jej sięga niekiedy od 3 do 8 metrów, zakończona zaś jest dawną studnią, wykutą w skale, a sięgającą swoją głębokością niżej zwierciadła Wisły. Studni tej używali jeszcze żołnierze austryaccy, a po wyprowadzeniu się wojska z Wawelu — studnię zasypano.

Niedaleko studni, na dnie smoczej jamy, które jest łagodnie pochylone, leżą wielkie, z góry oberwane bryły. Poza temi bryłami loch stromo się obniża ku drugiemu, niskiemu otworowi, który prowadzi do trzeciej komory, tak niskiej, że miejscami trzeba się pochyło trzymać. Stąd wąski korytarz prowadzi do studni, która ma komunikacyę wprost do góry za pośrednictwem pompy.

Różne są podania i klechdy o pochodzeniu tej jamy i jej dziejach. Dziwna też aureola bije z tych podań o Krakusie, co zabił smoka, o szewcu Skubie, który swoim pomysłem uwolnił Krakusowy gród od zagłady smoczej, lecz chociaż archeologowie podaniom nie odbierają tej aureoli, jednak kombinują ze znalezionych przedmiotów, że Smocza jama w XV lub XVI wieku, a nawet wcześniej, była zwykłą gospodą, w której schodzili się rycerze i możni panowie na miód lub piwną polewkę.

Wejście do tej gospody, obecnie zamurowane, znajdowało się od strony Rybaków u stóp Wawelu. A że wnętrze Smoczej jamy było gospodą, świadczy o tem ta okoliczność, że w salach podziemnych znajduje się jeszcze obramienie drzwiowe ostrołukowe, gotyckie, ładnie profilowane.

Teraz wejście do Smoczej jamy jest otoczone parkanem drewnianym i zamknięte dla publiczności. Gorącem życzeniem Krakowian byłoby, żeby Wydział krajowy polecić odnowić, a choćby wybudować schody do wnętrza tej naszej jaskini, która pamiętną jest także z czasów konfederatów barskich, kiedy to konfederaci z dzielnym swym dowódcą Choisi, przez Smoczą jamą wpadli na zamek i opanowali go, wypierając nieprzyjaciela.

Nowe zarządzenia w Muzeum Czartoryskich. Muzeum od 1 sierpnia otwarte będzie we wtorki i piątki od 9 do 1 bezpłatnie; dla przejezdnych, którzy nie mogą czekać do następnego, na zwiedzanie przeznaczonego dnia, także i w inne dni od 11 do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt, za zgłoszeniem się do portyera przy ul. Pijarskiej Nr. 6.

Opera i operetka. „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki dany będzie dziś po raz pierwszy w sezonie bieżącym. Główne partye wykonają pp. Brzeska, Kasprowiczowa, Kuncewiczówna, Dobosz, Müller, Okoński, Jeliński, Urbanowicz. W partyi Macieja wystąpi prof. Adam Ludwig, zaliczający partyę tę do swych popisowych w operowym repertuarze.

Jutrzejsza premiera operetki ks. Władysława Lubomirskiego „Luba niewinność", obudziła wśród tutejszej publiczności żywe zainteresowanie. Teatr będzie niezawodnie przepełniony, gdyż kasa zamawiań otrzymuje bardzo liczne zamówienia nie tylko z miasta, ale i z prowincyi. Muzyka Lubomirskiego jest lekka, melodyjna, a libretto wesołe, napisane z pikanteryą francuską. Główne role wykonają pp. Miłowska, Brzeska, Blumenthalówna, Kasprowiczowa, Zaremba, Mueller i Tatrzański z udziałem baletu.

Stanowisko dorożek. Wskutek przeprowadzenia robót tramwajowych w Rynku głównym wzdłuż linii A—B, stanowiska dorożek z przed hotelu Drezdeńskiego i z przed handlu Hawełki przeniesione zostały na ulicę Szczepańską.

Szalona jazda automobilem. Wczoraj koło godz. 7 wieczorem jechał samochód w szalonym pędzie przez ulicę Zwierzyniecką, pozostawiając za sobą tumany kurzu. Zaznaczyć należy, że do dyrekcyi policyi nadchodzi codziennie po kilka zażaleń na niewłaściwe jazdy automobilami po ulicach Krakowa.

Aresztowanie agentów emigracyjnych. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym w Krakowie 17-letniego Chaima Wańkowicza, rodem z Brodów, który w natarczywy sposób zaczepiał rosyjskich emigrantów i namawiał ich, by kupili bilety do Ameryki w „Canadian Pacific", obiecując im tanie ich nabycie. Istotnie, udało mu się zaciągnąć kilku emigrantów do lokalu firmy „Canadian Pacific" przy ul. Pawiej. Wańkowicz nie posiadał upoważnienia władzy do werbowania emigrantów.

Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym w Krakowie 40-letniego Józefa Posiaska, rodem z Glignik, który wywoził popisowych emigrantów do Ameryki.

Znowu aresztowany Nocoń. Aresztowany przed kilku dniami znany włamywacz Nocoń, za strzelaninę na Podgórzu, a puszczony z więzień „pod telegrafem" przez pomyłkę w niedzielę, został dzisiejszej nocy znowu aresztowany. Mianowicie doniesiono na inspekcyę policyi, że na Rydlówce na Podgórzu w szopie śpią jacyś podejrzani ludzie. Policya otoczyła szopę i aresztowała Noconia. Trzej jego towarzysze zdołali uciec przez otwór w szopie. Widocznio z uciechy, że zdołali ujść władzom bezpieczeństwa publicznego, strzelali bandyci na wiwat.

Aresztowano także Wojciecha Kościelniaka w Głogoczowie wspólnika Noconia, który na rzecz włościanki Pulchnej popełnił kradzież. Podejrzany on jest, że wraz z Noconiem brał udział w awanturze i strzelaninie do policyanta w Podgórzu.

Zabójstwo. Posterunek żandarmeryi w Wyciążu pod Krakowem doniósł policyi krakowskiej, że wczoraj Jan Sikora, szeregowiec 13 p. p. z Krakowa, w bójce przebił bagnetem wieśniaka Tomasza Tonderę, który natychmiast padł trupem. Sikora zbiegł w stronę Krakowa. Policya zarządziła poszukiwania za zabójcą.

Fałszywy inspektor policyi. Dnia 23 b. m., na dworcu kolejowym w Krakowie, przystąpił do Maryi Czernakównej z Wiśniowczyka, wracającej właśnie z Ameryki, jakiś nieznany mężczyzna i przedstawiwszy jej się, jako inspektor policyjny, zabrał Czernakównej walizę z rzeczami.

Żandarmerya w Bronowicach Małych wyśledziła owego pomysłowego oszusta w osobie 28-letniego wyrobnika Jana Kosonia, który wczoraj odstawiony został „pod telegraf".

Amator kradzieży plantacyjnych. Wczoraj aresztowano 28 letniego Józefa Kaczmarczyka, który od dłuższego czasu w czasu w czasie „przechadzek" nocnych po plantacyach, okradał śpiących gości na ławkach. Aresztowany tłómaczy się, że budził tylko śpiących i brał w przechowanie rzeczy, by im nie zginęły. Wesoły amator cudzej własności siedzi teraz „pod Telegrafem".

Na gorącym uczynku. Wczoraj straż policyjna na ul. Wawrzyńca aresztowała 26 letniego Feliksa Bajona i 18 letniego Tomasza Wityśnika, w chwili, gdy przez okno wkradli się do mieszkania kupca.

Z kraju.

Z klubu autonomistów. Ogłoszono następujący komunikat:

W dniu 27 lipca b. r. grono posłów sejmowych, przeważnie należących w dawnym sejmie do grupy autonomistów, związało się w samoistny sejmowy klub autonomistów. Organizując się prowizorycznie, wybrał klub przewodniczącym Michała Garapicha, do komitetu zaś, który ma się porozumiewać z rządem i innemi stronnictwami, posłów: Dawida Abrahamowicza, Artura Cieleckiego, Leona Pinińskiego i Mieczysława Urbańskiego. Klub, pragnąc wogóle doprowadzić do solidarnego postępowania wszystkich stronnictw polskich, postanowił w pierwszym rzędzie dążyć do współdziałania z klubem środka.

Sąd cieszyński na usługach prokuratoryi pruskiej. Z Cieszyna piszą nam 28 b. m.: W sobotę zaszedł w Cieszynie oburzający fakt, wymagający natychmiastowej interwencyi ministerstwa sprawiedliwości. Rzecz przedstawia się w sposób następujący:

Od dłuższego czasu żył i pracował spokojnie w Cieszynie p. Ciciński, jako składacz drukarski, który dawniej był zajęty w Krotoszynie, w zaborze pruskim, podpisując sam, jako odpowiedzialny redaktor „Nową Gazetę Ludową". Za pewien artykuł ściągnął na siebie prześladowania prokuratoryi pruskiej w Ostrowie, skutkiem czego opuścił Prusy i schronił się na terytoryum austryackie, mianowicie osiadł w Cieszynie z żoną i z dziećmi. Prokuratorya pruska, dowiedziawszy się o miejscu pobytu p. Cicińskiego, odniosła się do prokuratoryi cieszyńskiej z żądaniem aresztowania go i ewentualnego wydania sądowi pruskiemu. Sąd cieszyński przychylił się natychmiast do żądań prokuratoryi pruskiej i polecił w sobotę aresztować p. Cicińskiego, który niczem nie zawinił wobec władz austryackich.

Posłowie polscy dr. Michejda i ks. Londzin natychmiast interweniowali w prezydyum sądu cieszyńskiego, niestety p. Cicińskiego dotąd jeszcze nie wypuszczono z więzienia. Charakterystycznem jest, iż cieszyński prokurator nie wie nawet, za co ściga p. Cicińskiego sąd pruski.

Tarnów, 28 lipca. (Straż pożarna).

Staraniem p. Mikołaja Jamrowicza, naczelnika Związku okręgowego straży ochotniczych pożarnych w Tarnowie, została zorganizowaną straż ochotnicza pożarna w Klikowy pod Tarnowem na podstawie statutu, uchwalonego przez walne zgromadzenie. Należy nadmienić, że do stowarzyszenia straży wstąpiła Rada gminna z naczelnikiem gminy. Nastąpiły wybory, z których wyszli: Józef Wrona, naczelnik gminy (prezes), Wojciech Małochleb (zast. prez.), Wojciech Małochleb młodszy (naczelnik straży), Ignacy Turzyński (zast. naczelnika), Jakób Maj (komendant I oddziału), Michał Siwak (komendant II oddziału), Franciszek Koza (zast. komendanta II oddziału). Do wydziału weszli: Jędrzej Woźniak, Jan Pis, Józef Kiełbasa; sąd honorowy stanowią: Paweł Cierpich, Franciszek Kozioł, Wojciech Dzioba, Józef Wrona i Wojciech Wrona; sekretarzem został wybrany Jan Wrona, skarbnikiem Wojciech Wrona. Po ukończeniu obrad naczelnik gminy w imieniu Rady gminnej podziękował p. Jamrowiczowi i obecnym za zajęcie się sprawą i doprowadzenie dzieła do skutku.

Rzeszów, 26 lipca. (Klęski elementarne. — Zjazd koleżeński).

Ażeby mieć wybrażenie, jak straszną jest u nas klęska spowodowana przez tegoroczne ulewy wyrządzona dość powiedzieć, że komisya, wydelegowana przez Zarząd miasta, celem zbadania szkód na małych obszarach gruntu, w obwodzie Rzeszowa, już tylko przez sam wylew Wisłoka w czasie od 15 do 17 b. m. wyrządzonych, wykazała wysokość strat w sumie 10.000 koron. Padło ofiarą rozhukanego żywiołu: żyto, pszenica, jęczmień, koniczyna, owies, buraki, ziemniaki, kapusta — siano i t. d. Wobec tej katastrofy, należałoby całą akcyę skierować w celu przeprowadzenia już raz regulacyi Wisłoka, która się przedłuża niepotrzebnie od lat kilku, a że jest konieczną, dowód mamy w tem, że już samo zapoczątkowanie jej powstrzymać zdołało obrywanie się brzegów, i utrzymanie rzeki w stałym korycie.

Zjazd koleżeński nauczycieli ludowych, którzy w roku 1883 ukończyli seminaryum, odbył się w dniu 12 b. m. Brało w nim udział czterdziestu czterech kolegów, ówcześni profesorowie Miller i Dzierżyński, tudzież ks. kan. Fałat, dyrektor seminaryum żeńskiego w Przemyślu, który w roku 1883 był katechetą w seminaryum w Rzeszowie. Po mszy św. w kościele OO. Bernardynów przez ks. Lenartowicza, udano się gremialnie do sali IV, gdzie w rzewnych słowach przemówił ks. Fałat. Następnie udali się uczestnicy zjazdu, na stary cmentarz, aby modlitwą na grobie ś. p. prof. Henryka Stroki uczcić pamięć zasłużonego pedagoga. W południe, po zdjęciu fotograficznem całej grupy, odbył się obiad, przy bardzo wesołym nastroju — na czem zakończyły się uroczystości zjazdowe. Rozrzewniającym był widok gdy żegnano na dworcu kolei odjeżdżającego najpierw siedmdziesięciotrzyletniego ks. Fałata słowami: Do widzenia na przyszłym zjeździe.

Nowy Sącz, 28 lipca. (Pożar).

Dnia 26 b. m. o godz. 2 w nocy wybuchł groźny pożar przy ul. Grybowskiej w realnościach p. Cichowej i p. Rząskiego, stojących tuż przy sobie. Przybyła zaraz miejska straż pożarna pod komendą p. Franciszka Budeczka, który po energicznej pracy zdołał odciąć realność p. Rząskiego od drugiej już uratować się nie dającej.

Do Krynicy przybyło dotąd w obecnym sezonie ogółem rodzin 3.000, osób 4.444.

Do Rymanowa przybyło dotąd ogółem 735 rodzin, a 1.892 osób.

Skarb z XVI. wieku. Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

Jeszcze z wiosną b. r. wyorali chłopi podczas robót polnych w przysiółku Opieki koło Drozdowic (powiat Dobromil) kilka miedzianych, pokrywami zamkniętych kociołków. Po wydobyciu i otwarciu, znaleziono w tych kociołkach monety polskie, pochodzące z XV. i XVI. wieku, złote, srebrne i miedziane. Niektóre z nich, pochodzące z XVI. wieku, mają w awersie podobiznę św. Jacka, w rewersie zaś pół herbu Habdank i pół herbu Cholewa. Ponadto w jednym z kociołków znaleziono pewną ilość kosztowności, jako to pierścieni, naszyjników i bransolet złotych, wysadzanych drogiemi kamieniami, wśród których przeważają turkusy i perły.

Skąd się te skarby wzięły w Opiekach, nie wiadomo, prawdopodobnie zakopali je właściciele w czasie zamieszek wojennych. Obecnie zaś chłopi, wykopawszy je, ukrywali o nich wiadomość przez kilka miesięcy, ale wkońcu dowiedział się o nich fiskus. Skarb został chłopom odebrany, w zamian zaś dostaną tylko ustawowe znaleźne.

Aresztowanie urzędnika Banku mieszczańskiego. Ze Stanisławowa donoszą do dzienników lwowskich: W ubiegły piątek około godz. 10 wieczorem zaaresztowano urzędnika Banku mieszczańskiego Ireneusza Makowskiego, ponieważ podejrzywano go o defraudacyę. Przeprowadzona w biurku jego rewizya dała obfity materyał obciążający. Zwłaszcza mianowicie prywatne jego zapiski, z których wynika, że aresztowany prowadził od dłuższego czasu manipulacye wekslami i książeczkami wkładkowemi, przez co naraził Bank mieszczański na stratę bardzo poważnych rozmiarów. Wysokości kwoty, zdefraudowanej w ten sposób, dotychczas nie ustalono.

Ze świata.

† Adam Wiślicki. Wczoraj zmarł nagle w Warszawie, dokąd przybył ze wsi, w celu poddania się operacyi Adam Wiślicki, wydawca „Przeglądu Tygodniowego" i jeden z twórców ruchu pozywistycznego w Polsce. Przeżył lat 77.

Całym majątkiem Adam Wiślicki rozporządził na cele społeczne. Egzekutorami testamentu mianował adwokatów Gabryela Kempnera i Antoniego Pileckiego oraz artystę-malarza Maryana Wawrzenieckiego.

Anatol France w Warszawie. W poniedziałek bawił przez kilka godzin w Warszawie Anatol France, jeden z najznakomitszych pisarzów francuskich doby obecnej. A. France, którego właściwe nazwisko brzmi Thibault, przybył do Warszawy z Petersburga i zatrzymał się w hotelu Bristol. Po zwiedzeniu miasta wyjechał popołudniu koleją wiedeńską do Torunia, skąd samochodem ruszy w dalszą podróż do Paryża.

Ukończeni uczniowie akad. górniczej. Z Leoben piszą nam:

W roku bieżącym ukończyli akademię górniczą w Leoben z tytułem inżyniera następujący Polacy: Eugeniusz Wittek, rodem z Kutnowskiego, Jan Matkowski z Małotkowa (Galicya) jako znamienicie uzdolniony, Ferdynand Machalica z Dziedzic, Karol Oszelda z Cieszyna i Zygmunt Korytowski z Krakowa.

Jubileusz lekarza. W Nauheimie obchodzono jubileusz znanego lekarza polskiego, dra Franciszka Jankowskiego, który święci obecnie 25-lecie swej działalności zawodowej. Liczni pacyenci złożyli jubilatowi adres, opatrzony mnóstwem podpisów, oraz wręczyli mu cenny upominek.

Polacy w Sofii. Niedawno temu odbyło się w stolicy Bułgaryi walne zgromadzenie istniejącego tam od lat wielu polskiego Tow. „Wzajemna pomoc". Dokonano wyborów do zarządu z wynikiem następującym: przewodniczący Wł. Kasprzycki, zastępca przewodniczącego St. Zgodziński, sekretarka W. Zembrzuska, kasyer Jar. Rotowicz, bibliotekarz St. Lutomski. Do komisyi skontrolującej weszli: J. Ferber, J. Zembrzuski i St. Woźnicki. Głównym celem Towarzystwa w tych czasach jest wspomaganie przybyłych tu celem szukania pracy rodaków, utrzymywanie stosunków z krajem, zapoznanie Bułgaryi z Polską i odwrotnie. Wszystko, co się odnosi do Towarzystwa, adresować należy do sekretarki pny Wandy Zembrzuskiej w Sofii, ul. Słowiańska Nr. 19.

Sportowa niedziela. Z Wiednia piszą 28 b. m.:

Wczorajszej niedzieli towarzyszyła przez cały dzień przepiękna pogoda, gość w Wiedniu już dawno niewidziany. W rzędzie niedzielnych rozrywek znajdował się cały szereg przedsięwzięć sportowych.

I tak: W Kottingbrunnie odbywały się wyścigi konne. W głównym biegu o nagrodę cesarską wysokości 47 tysięcy kor. zwyciężył koń stajni Sprengera „Szepito". Poza tem zwycięstwa wczoraj podnosiły same „outsidery", a totalizator płacił ogromne sumy za zwycięzców po 466, 210, 104 i 106 koron za 10 koron.

Dużo niespodzianek przyniosły również wyścigi kłusaków w Badenie, gdzie w głównym biegu dnia zwycięstwo odniósł koń Brunattiego „Rendez-vous"; w biegu tym totalizator płacił za 10 koron — 338 koron.

Na placu sportowym w Praterze rozgrywał się meeting lekkiej atletyki przy udziale gości z Anglii, Finlandyi, Węgier, Szwecyi, Niemiec i t. d.

W biegu olimpijskim na przestrzeni 1.500 m. zwycięstwo odniósł Polak Pawłowski ze Lwowa. Wiedeńczycy ponieśli w tym meetingu zupełną klęskę. Mistrzostwo Austryi w biegu, rzucaniu dyskiem i walce olimpijskiej zdobyli Belgijczyk, Finlandczyk i Monachijczyk.

Również wczoraj rozegrano na przestrzeni Schwechat—Wiedeń wyścig rowerami o mistrzostwo Wiednia.

Stuletnia służąca. Z Wiednia donoszą: W jednym z mieszczańskich domów obchodzono bardzo uroczyście setną rocznicę urodzin niejakiej Anny Stiassny'owej, która w owej rodzinie zatrudnioną była jako służąca przez lat 66, dziś zaś jest tam na łaskawym chlebie. W uroczystości owej wziął udział proboszcz parafii, radni dzielnicowi i reprezentanci stowarzyszeń sług.

Coraz więcej piją. Wedle wykazów urzędowych w maju r. b. w Rosyi europejskiej i azyatyckiej sprzedano trunków skarbowych 8,234.247 wiader, czyli o 296.578 wiader więcej, aniżeli w maju 1912 r. W ciągu 5 miesięcy, od 14 stycznia do 14 czerwca r. b., sprzedano ogółem 40,802.961 wiader, czyli o 4,058.744 wiader więcej, aniżeli w tym samym okresie 1912 r.

Skarbowa sprzedaż trunków, włączając w to spirytus denaturowany, przyniosła w maju 1913 roku 70,751.118 rubli, czyli o 3,119.007 rubli więcej, aniżeli w maju 1912 r. Wpływy za czas od 14 stycznia do 14 czerwca r. b. wyniosły ogółem 349,301.217 rubli, czyli o 34,329.032 rubli więcej, aniżeli w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1912 roku. Cyfry powyższe nie potrzebują żadnych komentarzy: mówią same za siebie.

O polskie książki na kresy. Zarząd czytelni T. S. L. w Zabrzegu obok Witkowic na Morawach, zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu rodaków o łaskawe nadsyłanie czytelni starych, przeczytanych książek polskich. Czytelnia T. S. L. w Zabrzegu jest jedyną polską instytucyą w tej miejscowości, gdzie dotąd setki dziatwy polskiej niemczyły się lub germanizowały i z pożytkiem pracuje nad uświadamianiem narodowem robotników polskich. Książki można przesyłać pod adresem: Stefan Gondek, Witkowice, ulica Alberta 379, Morawy.

Z życia młodzieży. Koło pedagogiczne uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego podejmuje się fachowych recenzyj wszelkich książek z dziedziny wychowawczej za uprzedniem nadesłaniem egzemplarzy recenzyjnych. O umieszczeniu recenzyi będą każdorazowo uwiadamiane księgarnie, wydawcy i autorowie. Książki należy nadsyłać pod adresem: „Koło pedagogiczne U. U. J." — Kraków, uniwersytet".

„Promień", stowarzyszenie młodzieży polskiej postępowej w Krakowie, zorganizowało komisyę informacyjną, zadaniem której jest informowanie kolegów i koleżanek w kwestyi wymagań, stawianych przy przyjęciu na poszczególne wydziały uniwersytetu Jagiellońskiego oraz warunków życia w Krakowie. — Wiadomości udziela komisya nietylko ustnie, ale i za pośrednictwem korespondencyi, przyczem uprasza się o załączenie marki na odpowiedź. Adres komisyi informacyjnej: „Promień", Stowarzyszenie młodzieży polskiej postęp. w Krakowie, ul. Szewska L. 15.

Informacyi o studyach w Akademi eksportowej w Wiedniu udzielają: 1) Dyrekcya Akademii, Wiedeń IX., Berggasse, 2) „Ognisko", Koło polskich słuchaczy Akademii eksportowej, Wiedeń, Berggasse 16; 3) Od dnia 15 lipca do 1 października br. prezes Koła polskich słuchaczy Akademii eksportowej p. Zygmunt Skowroński, Sambor, ulica Przemyska.

Z dyecezyi tarnowskiej. Nowo wyświęceni księża zostali przeznaczeni: ks. Baczewski Stanisław do Łącka, ks. Chmiel Jan do Szczepanowa, ks. Dąbrowski Michał do Mikluszowic, ks. Duchiewicz Roman do Mielca, ks. Gajek Józef do Kolbuszowy, ks. Habela Maryan do Ryglic, ks. Japoł Stanisław do Limanowy, ks. Kornaus Wojciech do Wilczysk. ks. Mieczysławski Jan do Rzezawy, ks. Mróz Walenty do Kolbuszowy, ks. Połomiec do Zassowa, ks. Prokopek Wincenty do Zassowa, ks. Pyzikiewicz Leon do Lipnicy Murowanej, ks. Rajca Piotr do Zakliczyna. ks. Ratacz Andrzej do Chomranic, ks. Skibniewski Alojzy do Łącka, ks. Słonina Wojciech do Otfinowa, ks. Sokołowski Jan do Wojnicza, ks. Teper Jan do Tuchowa, ks. Trojnacki Mieczysław do Wielopola, ks. Warecki Piotr do Dębicy. Przeniesieni: ks. Lewandowski Piotr ze Szczepanowa do Nowego Sącza, ks. Luraniec Jakób z Jadownik do Olesna, ks. Wójcik Jan z Wojnicza do Bobowy, ks. Mendrala Władysław z Tuchowa do Radłowa, ks. Müller Stefan, katecheta ze Starego Sącza, na admin. do Trzciany, ks. Czapieński Ludwik z Łącka na admin. do Tylmanowy, ks Łanowski Jan z Mszany Dolnej do Jakóbkowic, ks. Rojek Marcin z Otfinowa do Ochotnicy Górnej, ks. Fasuga Józef z Zassowa do Siedlec, ks. Kania Antoni z Siedlec do Jadownik, ks. Oczyk Michał z Kolbuszowy do Mszany Dolnej, ks. Stawarz Teofil z Kolbuszowy do Ropczyc, ks. Jachna z Tylmanowy do Uszwi, ks. Padykuła Karol z Lipnicy Murowanej do Bochni. ks. Leśniak Józef z Mikluszowic do Złotej na admin.; ks. Wolski Bartłomiej z Trzciany do Wojakowej na admin., ks. Swirut Roman z Chełmu do Starego Wiśnicza, ks. Zięba Jan z Wielopola do Chełmu, ks. Ślósarz Jakób z Limanowy do Lubzy.

Z kalendarza. We wtorek 29 lipca: Marty, Feliksa i Olawa kr.; we środę 30 lipca: Abdona i Julity mm.; we czwartek 31 lipca: Ignacego Loyoli i Heleny m.

Wschód słońca dnia 29 lipca o godzinie 4 minut 08; zachód o godzinie 7 min. 26; długość dnia godzin 15 m. 20.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 28 lipca termometr doszedł od + 15·0 do + 23·0 Cels.; barometr opadł.

Dnia 29 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 739·0 mm., termometru + 13·4 Cels.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 12° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Zmienne zachmurzenie.

Prognoza: możliwe małe opady.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We wtorek: „Straszny dwór".
We środę: „Luba niewinność".
We czwartek: „Ewa".
W piątek: „Luba niewinność".
W sobotę: „Życie paryskie".
W niedzielę po poł.: „Halka"; wieczorem „Ewa".

Jeszcze tylko 14 dni pobytu teatru lwowskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Miłość cygańska".
We wtorek: „Zuzia".
We środę: „Zuzia".
We czwartek: „Kuglarz" i „Wesele w Ojcowie" (balet).
W piątek: „Zuzia".

Kronika lwowska.

Lwów, 29 lipca.

Wystawa r. 1863 we Lwowie. Dotychczas zwiedziło wystawę zaledwie kilkanaście tysięcy osób. Skoro się uwzględni, że wystawa otwarta od miesiąca, to niestety jest to liczba bardzo mała, tembardziej, że wystawa przedstawia się wspaniale i pod każdym względem godną jest zwiedzenia. Przemawia za tem nie tylko sama wystawa, lecz także cel, na jaki jest urządzona.

Pojawił się wreszcie „Przewodnik po wystawie", który przedstawia się bardzo dobrze. W przedmowie znajdujemy opis historyi powstania wystawy r. 1863, a dalej czytamy:

„Wystawa obejmuje około 10.000 przedmiotów, ugrupowanych w 15 uporządkowanych w 15 salach. Złożyły się na nią pamiątki 340 posiadaczy, a w ich liczbie z całą gotowością udzieliły pamiątek r. 1863 następujące muzea: Muzeum narodowe polskie w Rapperswilu, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie, Muzeum narodowe im. króla Jana III we Lwowie i Archiwum miejskie we Lwowie. Z prywatnych zbieraczów i posiadaczów pamiątek, odnoszących się do powstania styczniowego, ze szczególną hojnością i szczodrobliwością obesłali wystawę: Pp. Gustaw Büttner, Helena Dąbczańska, Franciszek Rawita-Gawroński, August Gorayski, dr. Piotr Kucharski, Leon Krzemieniecki (osobna sala), Jerzy hr. Mycielski, Bronisław Ostrowski, Stefan Pielecki, ks. Władysław Sapieha, hr. Stanisław Tarnowski, Bolesław Wysłouch, Stanisław Zarewicz i w. i. Osobno wzmianka należy się artyście-malarzowi i sybirakowi p. Aleksandrowi Sochaczewskiemu, który cały swój olbrzymi, ciężki, na długoletnim sybirskiem wygnaniu poczęty dorobek artystyczny przysłał na wystawę, jak również i sybirakowi p. Józefowi Bärkmanowi i uczestnikowi powstania p. Ludwikowi Benedyktowiczowi, którzy działami swoimi uświetnili wystawę.

Nigdy nie nagromadzono na jednem miejscu tyle dzieł sztuki, odnoszących się do pamiętnych wypadków, tyle historycznego materyału do dziejów powstania styczniowego, tyle dokumentów, pamiątek, wspomnień, rodzinnych relikwij i t. d., co na tej wystawie.

Po wystawie znaczna część zbiorów wróci do swoich właścicieli i posiadaczy, ale równocześnie część druga stanie się zawiązkiem przyszłego Muzeum roku 1863. I to, obok korzyści moralnych, duchowych, będzie trwałą pamiątką roku jubileuszowego i wystawy roku 1863".

Smutne rocznice. Z okazyi 66-letniej rocznicy stracenia we Lwowie dwóch bohaterów narodowych Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, odbędzie się we Lwowie staraniem młodzieży polskiej zgrupowanej w Tow. im. T. Kościuszki, we czwartek 31 lipca b. r. rano o godz. 10 żałobne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, po nabożeństwie złożenie wieńca na pomniku bohaterów, zaś wieczorem o godz. 6 tradycyjne zebranie pod oświetlonym pomnikiem i krzyżem na wzgórzu przy ul. Kleparowskiej. W niedzielę 3 sierpnia b. r. ku uczczeniu 49-letniej rocznicy stracenia w Warszawie 5 członków rządu narodowego odbędzie się we Lwowie w kaplicy przy drodze Wóleckiej przed południem o godz. 11 żałobne nabożeństwo, zaś wieczorem tradycyjne zebranie.

Zjazd leśników odbędzie się we Lwowie 28, 29 i 30 sierpnia. Zgłoszenia (z przesyłką 3 K) do 15 sierpnia [illegible]. Program: [illegible] dwóch członków Wydziału; referaty: 1) Retrospektywny pogląd na dotychczasową działalność gal. Tow. leśn. (referent p. Ignacy Szczerbowski). 2) Sprawozdanie z wycieczki do ośrodka doświadczalnego wyższej szkoły lasowej w Winnikach. 3) Szacowanie lasów i graficzna kalkulacya leśna (ref. p. Witold Szczepanowski). 4) Doniesienia z dziedziny gospodarki w ogólności, a w szczególności o stanie odnowień leśnych, o klęskach elementarnych, szkodach, wyrządzonych przez zwierzęta (ref. p. Edward Szerckowski).

Centralny związek emerytów kolejowych we Lwowie zawiadamia swoich członków, że ogólny wiec w sprawie wyłączenia ubezpieczenia funkcyonaryuszów kolejowych od ogólnej projektowanej ustawy o ubezpieczeniu społecznem, jakoteż w sprawie nadużyć i zakusów wiedeńskiego towarzystwa ubezpieczeń od wypadków austryackich kolei państwowych i niezdrowego postępowania zarządu kolejowego przy doliczeniu do emerytur płac do służby, przewidzianych statutem pensyjnym, odbędzie się przed otwarciem sesyi Rady państwa. Dzień odbycia się wiecu podany będzie w swoim czasie przez dzienniki do ogólnej wiadomości.

Listonosz złodziejem marek. We Lwowie aresztowała policya przedwczoraj na żądanie władz pocztowych listonosza Józefa Schteiera, który był już dawno podejrzanym o kradzież listów. Przyłapano go na głównym dworcu przy wysyłce listów. Odklejał od listów marki i nalepiał je na blankiety Pocztowej Kasy Oszczędności, zaś listy niszczył. W domu u Schteiera znaleziono książeczkę na kilkaset koron i 8 kartonów z markami.

Dział ekonomiczny.

* **Fabryka farb w Krakowie.** Krakowskie Towarzystwo techniczne, interesując się żywo rozwojem wszystkich gałęzi budzącego się przemysłu krajowego i popierając ten rozwój wszystkiemi siłami, postanowiło zainteresować swoich członków tego rodzaju produkcyą, jak fabrykacya farb artystycznych, atramentów wszelkiego rodzaju, past i t. p. W tym celu urządzono odczyt w Towarzystwie technicznem dra Polzeniusza o fabrykacyi tych artykułów i zrobiono wycieczkę do fabryki J. Karmańskiego i Sp. na Zwierzyńcu.

Niezmiernie ciekawy jest rozwój tej gałęzi przemysłu, u nas reprezentowanego przez fabrykę pod firmą J. Karmański i Ska, z nazwiskiem bowiem tego artysty malarza łączy się powstanie tej gałęzi produkcyi po raz pierwszy na ziemiach polskich. Dzisiejsza okazała fabryka, wyrabiająca tysiące artykułów, jak farby artystyczne olejne, farby wodne, farby tempera, dziecinne, gumy, atramenty, pastele, kredki, najrozmaitsze pasty i środki do konserwowania skór i do czyszczenia metali; powstała z bardzo skromnych początków. Sp. J. Karmański założył w roku 1892 przy ulicy Retoryka skromną fabryczkę farb olejnych artystycznych w jednym pokoju. W rok potem przeniósł ją do Dębnik. W roku 1904, to jest w rok po śmierci p. J. Karmańskiego, przeniesiono fabrykę do własnego budynku w Zwierzyńcu, jako własność spółki pod firmą: „Gabryel Górski i Spółka".

Fabryka ta zaopatruje swemi wyrobami nietylko Galicyę, ale prawie całe Czechy, znaczną część swoich wyrobów wysyła również do Węgier, na Bałkan, do Włoch i do innych krajów. W ostatnich czasach rozszerzono znacznie fabrykę, zaprowadzając rozmaitego rodzaju atramenty, a także farby surowe, jak laki alizarynowe, kobalty, tak zwane farby Marsa, chromy, błękit pruski i t. p., dotąd w Austryi niewyrabiane, i sprowadzane z zagranicy. Chcąc podołać swemu zadaniu w przyszłości, zamierza jest już teraz fabryka rozszerzyć zakres swego działania i w tym celu właściciele zamierzają zamienić ją na Towarzystwo akcyjne lub na Spółkę z ograniczoną poręką.

* **Kolejowy ruch jesienny.** Z dyrekcyi kolei państw. otrzymujemy następujący komunikat:

Jak w roku ubiegłym, tak i w bieżącym poczynił zarząd kolei państwowych odpowiednie kroki, celem ułatwienia silniejszego ruchu towarowego w miesiącach jesiennych. Ponieważ z jednej strony przybyło się o wiele park wozowy, przez znaczną ilość nowych wozów towarowych, nabytych w ostatnim czasie, z drugiej zaś strony zarządzono przyspieszenie cyrkulacyi wozów i ich wykorzystanie, należy się spodziewać, że zapotrzebowanie wozów towarowych pokryje się w zupełności.

Zarządzenia te odniosą skutek jedynie tylko wtedy, jeżeli także publiczność, w dobrze zrozumiałym własnym interesie, poprze usiłowania zarządu kolei państwowych i jego funkcyonaryuszy, zmierzające do pokonania jesiennego ruchu towarowego. Każdy nadawca i odbiorca ma sposobność przyczynienia się do osiągnięcia zamierzonego celu środkami, które im stoją do dyspozycyi, aby poprzeć te zarządzenia; są nimi: Sprowadzanie, względnie wysyłanie takich materyałów surowych i wyrobów, w które można się zaopatrzyć na jesień i zimę jeszcze w miesiącach letnich, najdalej do końca sierpnia, (węgiel, wapno i t. p.). Możliwie licznie posługiwać się telegraficznem względnie telefonicznem awizowaniem nadeszłych towarów. Ten sposób awizowania jest szczególnie korzystny dla odbiorców, którzy mieszkają w większem oddaleniu od kolei. W jaki sposób ma się składać odnośne oświadczenia, wyjaśni najbliższy urząd kolejowy. Rozpoczynanie załadowywań bezpośrednio po dostawieniu wozów, oraz załatwianie tej roboty możliwie szybko i bez przerwy. Rozpoczynanie wyładowań natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia. Załadowywanie w godzinach rannych, oraz wieczornych i nocnych, o ile to jest możliwe, za poprzedniem porozumieniem się ze stacyami. Stacyom poleca się uwzględniać tego rodzaju życzenia, o ile tylko na to pozwala bezpieczeństwo ruchu i osób, zajętych przy pracy.

Dalej poleca się zamawianie wozów na czas i w ograniczonej, niezbędnie potrzebnej ilości, jako też regulowanie dowozu towarów w porozumieniu ze stacyami. Możliwie najlepsze wyzyskanie wagi ładunkowej i pojemności wozów, dostawionych do zadunkowania. Szybki odbiór towarów, nadeszłych i złożonych w magazynach kolejowych bezpośrednio po otrzymaniu awiza, aby możliwie zapobiedz nagromadzaniu się towaru w magazynach i wynikającym stąd często trudnościom przy wyładowaniu. Zniesienie, ewentualnie złożonych zakazów dostawy towarów do domu na czas od września do grudnia w tych stacyach, w których zaprowadzona jest służba dostawy towarów wozami do domu.

Zwraca się nadto uwagę, że dostawę wozów o specyalnej wadze ładunkowej albo pojemności będzie można uwzględnić tylko wedle możności i że celem szybkiej odprawy towarów byłoby wskazane okolicznościowo, po wzajemnem porozumieniu się, używać otwartych, a nie krytych wozów.

Po zawieszeniu konstytucyi w Czechach

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 29 lipca.)

Usunięcie Wydziału krajowego.

Praga. Hr. Schoenborn zawiadomił urzędników Wydziału krajowego, że nie mają już obowiązku dawania aktów do podpisywania dotychczasowym członkom Wydziału krajowego.

Demonstracye w Pradze.

Praga. Wczoraj wieczorem radykali czescy urządzili demonstracyę na placu Wacława przeciw zawieszeniu konstytucyi w Czechach. Wzniesiono okrzyki: „Hańba! Precz z komisyą!" Demonstracye trwały do godz. 11 w nocy. Demonstranci usiłowali wtargnąć przed kasyno niemieckie, ale policya nie dopuściła do tego.

Praga. Dziś odbędzie się zgromadzenie posłów niemieckich, na którem ma zapaść decyzya, czy niemieccy członkowie Wydziału krajowego mają zatrzymać nadal swoje mandaty, czy też uznać komisyę administracyjną.

Przeciw nowemu podatkowi od piwa.

Praga. Szynkarze organizują w całym kraju opozycyę przeciw nowemu podatkowi od piwa i zamierzają wnieść do Trybunału państwowego zażalenie przeciw ważności tego podatku.

Interwencya mocarstw i wojna.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 29 lipca.)

Krwawe starcia między związkowcami.

Paryż. Dzienniki donoszą, że między nowymi sojusznikami bałkańskimi panują poważne różnice. Koło Derkowicy przyszło do krwawego starcia między wojskami rumuńskiemi a serbskiemi. Rumuni wzięli do niewoli dwa szwadrony serbskiej konnicy.

W Gewgeli przyszło do starcia między wojskami greckiemi a serbskiemi, ponieważ Grecy nie chcieli pozwolić na utworzenie serbskich władz administracyjnych w Gewgeli. Po obu stronach zginęło 62 żołnierzy.

Bitwa pod Kresną.

Sofia. Jak słychać, w wąwozach Kresna i w okolicy toczy się wielka bitwa, która ma mieć decydujące znaczenie.

Ruchy armii tureckiej.

Konstantynopol. Następca tronu i Zia Eddin, syn sułtana, odjechali wczoraj.

Preludya pokojowe.

Wiedeń. Sądzą, że pod wpływem mocarstw i pod presyą rządu rumuńskiego, Serbia i Grecya znacznie zredukują swoje żądania, tak, że pokój mógłby być zawarty jeszcze w bieżącym tygodniu.

Z Konstantynopola donoszą, że z powodu jednomyślności mocarstw, sprzeciwiających się pozostaniu Adryanopola przy Turcyi, usposobienie zaczyna się tam poprawiać. Porta zapewne pogodzi się z myślą wycofania się z Adryanopola w zamian za co otrzyma lepszą granicę strategiczną na linii Enos-Midia.

Interwencya mocarstw.

Belgrad. Między mocarstwami odbywa się wymiana zdań w sprawie kroku zbiorowego w stolicach państw bałkańskich, mającego na celu skłonienie tych państw do wstrzymania operacyj wojennych.

Konferencya pokojowa w Bukareszcie.

Bukareszt. Prezydent ministrów Venizelos przybył tu wczoraj wieczorem o godz. 10 wraz z delegatami greckimi. Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu konferencyi pokojowej nastąpi wymiana pism uwierzytelniających. Minister oświaty Disescu został zamianowany czwartym pełnomocnikiem rumuńskiej komisyi pokojowej. Pułkownik Christescu, zastępca sztabu generalnego, będzie fungował jako ekspert wojskowy.

Bułgarya wobec pokoju i wojny.

Sofia. Organ Radosławowa „Nar. Prawo" oświadcza, że Bułgarya chce pokoju, jednak nie za każdą cenę. Jeżeli sojusznicy chcą Bułgaryę upokorzyć, pokój nie przyjdzie do skutku.

Danew oskarżony.

Wiedeń. „Suedslavische Corresp." donosi z Sofii:

Partya liberalna zamierza wnieść w sobraniu wniosek z żądaniem wdrożenia śledztwa przeciw Danewowi. Danew wypracowuje obecnie memoryał, w którym usprawiedliwia swoje postępowanie.

Reunion w Albanii.

Londyn. Na dzisiejszym reunionie ambasadorów będzie omawiany statut Albanii. Austrya i Włochy zażądają międzynarodowej kontroli prowizorycznego rządu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

[illegible], 29 lipca.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje dzisiaj usposobienie silne. Kursa poszły w górę. Akcye kolei państwowych poszły w górę o 4 korony, akcye Towarzystwa Dunajowego o 14 koron. Przyczyną lepszego usposobienia na giełdzie są wiadomości, nadeszłe z Bukaresztu, pozwalające się spodziewać rychłego zawarcia pokoju.

Minister wojny u cesarza.

Ischl. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu ministra wojny Krobatina.

Ustąpienie ministra marynarki.

Rzym. „Tribuna" donosi, że premier Giolitti wczoraj zawiadomił Radę gabinetową, iż minister marynarki Cattolica jest zdecydowany ustąpić wskutek znużenia po ciężkiej pracy w czasie wojny. Dymisyę przyjęto do wiadomości i dziś poweźmie Rada ministrów postanowienie w sprawie następcy.

Przygoda ambasadora.

Konstantynopol. Gdy ambasador margrabia Pallavicini wczoraj po południu jechał na Quai przed gmachem ambasady francuskiej, spłoszyły się konie i wpadły wraz z powozem do morza. Ambasador zdołał w ostatniej chwili z powozu wyskoczyć. Także woźnica wyratował się.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 29 lipca.

Pogrzeb Stanisława Mendelsona. W poniedziałek odbył się w Warszawie pogrzeb St. Mendelsona, redaktora „Przeglądu Codziennego". Zwłoki złożono na cmentarzu żydowskim. Nad grobem przemawiali rabin dr. Poznański i w imieniu redakcyi p. St. Cieszkowski.

Samobójstwo. Z Bochni telefonują nam:

Wystrzałem z browninga odebrał sobie życie Jan Lis, stolarz, przybyły tu ze Lwowa.

Morderstwo. Z Bochni telefonują nam: Dzisiaj rano w lesie pod Kobylcem obok Bochni, znaleziono na dnie wąwozu strasznie zmasakrowane zwłoki mężczyzny, w których po długich badaniach rozpoznano Józefa Serafina właściciela tegoż lasu. Dotychczasowe śledztwo dało następujący wynik.

Serafin udał się dzisiaj rano z piłą i siekierą do lasu, aby narąbać drzewa. W lesie zamordowano go jego własną siekierą. Morderca zadał mu siedm cięć siekierą w głowę, jedno w twarz i uderzenie obuchem w piersi. Po dokonaniu morderstwa, zepchnął morderca zwłoki ofiary na dno wąwozu, gdzie je dzisiaj przed południem znaleziono. Na siekierze, którą morderca nie dość troskliwie wytarł, znaleziono ślady krwi.

Jako silnie podejrzanych o udział w zbrodni aresztowano parobczaka Teofila Kubiczka, kochanka żony zamordowanego, oraz żonę zamordowanego, która jednak wypiera się wszelkiej winy. Kubicz już dawno odgrażał się, że „musi zgładzić ze świata" Serafina.

Morderstwo rabunkowe w wagonie. Gdy w sobotę przybył pociąg pospieszny z Frankfurtu na dworzec główny w Darmstadzie, służba kolejowa znalazła w jednym z przedziałów II klasy zwłoki mężczyzny. Komisya śledcza stwierdziła, że mężczyzna ów, nazwiskiem Edward Brechner, handlarz drzewa, zamieszkały w Darmstadzie, rodem z Kamesznicy w Galicyi, został zamordowany i obrabowany. Morderca strzelił do Brechnera z tyłu, a kula utkwiła w potylicy. Następnie zawlókł zwłoki do klozetu, obrabował je, a następnie znowu zaniósł do przedziału. Na razie nie ma śladów, z których możnaby coś wnioskować o sprawcy morderstwa.

Telegram z Frankfurtu donosi:

Żona zamordowanego w pociągu między Frankfurtem a Darmsztadtem, handlarza drzewa, Edwarda Brechnera, komunikuje, że jej mąż był doktorem filozofii i porucznikiem rezerwowym 13 (krakowskiego) pułku piechoty. Rodzina jego mieszka częścią w Wiedniu, częścią w Bielsku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kilka skonstatowań.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie następujących informacyj.

Jest to zjawiskiem bardzo godnem uwagi, że ministerstwo wojny uznało się nagle spowodowanem do poświęcenia swojej szczególnej uwagi ruchowi emigracyjnemu, ale jeszcze godniejszem uwagi jest może to, że ta uwaga skierowała się specyalnie na jedno jedynie towarzystwo, na Canadian Pacific Railway Co., którego działalność zawodowa, przez agentów wykonywana, ulega nadzwyczajnie ostrej krytyce.

W rozporządzeniu ministerstwa wojny z dnia 25 czerwca 1913 roku powiedziane jest pomiędzy innemi, że Canadian Pacific przez swoje filie we wszystkich stolicach krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, dalej w miastach: Kraków, Brody i Spalato, tudzież w miastach granicznych Nowosielica, Podwołoczyska, Husiatyn, Granica, Oświęcim i Bogumin, tudzież na głównych dworcach rozmaitych linij w Wiedniu, spowodowało wybitne niebezpieczeństwo, objawiające się przez to, że liczba nieuprawnionych i niesumiennych agentów znacznie się zwiększa i że emigracya mogłaby się wzmódz w dalszym ciągu. W związku z tem ministerstwo wojny poleca przedstawicielom armii, mającym z powodu swoich urzędowych czynności nieustanną styczność z władzami politycznemi, ażeby poświęcili największą uwagę emigracyi, a zwłaszcza knowaniom agentów emigracyjnych.

Ta krótka uwaga wstępna o tem znamiennem rozporządzeniu ministerstwa wojny była potrzebną, ażeby w formie zupełnie przedmiotowej można odpowiedzieć na nie.

Wedle wykazu z dnia 18 grudnia 1912 roku towarzystwa żeglugi, mające w Austryi reprezentacye, przewiozły 361.539 osób. Z tego wypadło na Canadian nie więcej, niż 21.904 pasażerów, to znaczy, licząc okrągło, tylko 6%. W roku 1913 dotąd ogółem wywieziono 226.278 osób, z czego na Canadian przypada znowu tylko 21.016 osób, które z Antwerpii, tudzież z Tryestu, jako podróżni międzypokładowi wyjechały. — Z obu tych liczb wynika z jasnością której nie można obalić, że Canadian Pacific nie mogła w żaden sposób usunąć od służby wojskowej 65.000 ludzi. Mówiąc łagodnie, ministerstwo wojny miało co najmniej fałszywe sprawozdanie, co wywołuje tem dziwniejsze uczucie, że wszystkie inne towarzystwa żeglugi pominięte są zupełnem milczeniem. Że sprawozdanie opiera się na fałszywych informacyach, dowodem jest najpierw następujące stwierdzenie:

Z wymienionych agencyj albo filij emigracyjnych towarzystwa Canadian nie istnieją następujące: Spalato, Nowosielica, Oświęcim, Bogumin. Cóż to za informacya? Dalej należy skonstatować, że na przykład liczbie 1958 sztuk biletów, sprzedanych osobom, przynależnym do monarchii austryacko-węgierskiej, dzieciom, kobietom i mężczyznom, w ciągu pewnego określonego czasu, należy przeciwstawić sprzedaż przez te same biura 4.034 biletów obcokrajowcom, a mianowicie Rosyanom, Słowianom bałkańskim i Grekom.

Gdzież więc istnieje szczególne niebezpieczeństwo ze strony Canadian Pacific? W sposób nie ulegający żadnemu zarzutowi może towarzystwo, zaczepione przez ministerstwo wojny w formie, której nie chcemy określać, udowodnić, że nigdy nie przyswajało sobie zwyczajów postępowania innych towarzystw, które utrzymują pokątne biura, stroją się często w płaszcz filantropii, a tym agentom pokątnym za pozyskanie emigranta płacą ni mniej ni więcej tylko 30 koron, gdy agent generalny otrzymuje zaledwie 18 koron. Takiemi procederami Canadian Pacific nigdy się nie zajmowała, co niniejszem niechaj będzie podanem do wiadomości odnośnych czynników ministerstwa wojny.

Jeżeliby ministerstwo wojny swojego rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1913 roku nie wydało skutkiem zajęcia jednostronnego stanowiska, to było obowiązkiem jego przytoczyć konkretne wypadki niewłaściwego postępowania. To jednakże nie było możliwem, gdyż od czasu osiedlenia się towarzystwa Canadian w Austryi nie zaszło nigdy żadne uchybienie.

Naostatek czynimy jeszcze wzmiankę, w jak wybitny sposób tow. Canadian Pacific zasłużyło się około popierania ruchu turystycznego. Nie mówimy o zaprowadzeniu wagonów widokowych, ale podnosimy nieznany przeważnie fakt, że w dziennikach Marconiego, które na parowcach oceanowych otrzymują wiadomości telegrafem bez drutu, wydzierżawiło dla siebie dwie stronice, które przynoszą wyłącznie wiadomości z Austro-Węgier i poświęcone są propagowaniu ruchu obcych w Austryi. Nie byłoby rzeczą trudną odkryć siły, stojące poza rozporządzeniem ministerstwa wojny. W każdym razie byłoby lepiej i trafniej, gdyby rozporządzenie było ogólnikowe, przez co uniknęłoby nawet pozoru jednostronnej, a w tym wypadku nieusprawiedliwionej krytyki. Może to wielkie zainteresowanie się, które sprawie tej nawet koła wojskowe okazują, doprowadzi do tego, że wreszcie powiedzie się kodyfikacya i wprowadzenie w życie ustawy emigracyjnej, nadającej się do użytku i uwzględniającej wszystkie interesy.

(„Deutsches Volksblatt" N. 8815 z 19 lipca 1913.)

6265

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 29 lipca 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.25 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 90·50 91·50. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 91·75. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 82·50 83·50. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·80 82·30. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 86·— 87·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 98·— 99·— 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 81·75 82·75. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 82·50. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80,50 81·60. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 89·— 89·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 79·25 79·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 505·— 510·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 85·25 85·75 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 85·25 85·75. 4-proc. renta koronowa austr. 81·50 82·—. 4-procenta koronowa węgierska 81·— 81·50. 4-proc. renta austryacka w złocie 105·75 106·25. 4-proc. renta węgierska w złocie 100·— 100·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 lipca. (Giełda południowa).

Marki 118·17. Renta majowa 81·40. Renta koronowa węgierska 81·10. Akcye austr. zakł. kred. 621·50. Akcye węg. zakł. kred. 819·25. Akcye Anglobanku 331·50. Akcye Unionbanku 585·—. Akcye Bankvereinu 507·50. Akcye Landerbanku 507·—. Akcye kolei państwowych 697·50. Lombardy 124·75. Akcye fabryki broni 991·50. Akcye tytoniowe 334·—. Alpiny 919·50. Rima-Muranyi 691·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 32·22. Losy tureckie 227·—. Ruble 253·50. Skoda 845·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 29 lipca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 195·50. Tow. dyskontowe 181·50.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 lipca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·41 do 11·42; pszenica na kwiecień 11·96 do 11·97; żyto na październik 9·02 do 9·03; owies październik 8·25 do 8·26; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 8·— do 8·01; kukurudza na maj 7·29 do 7·30; rzepak na sierpień 15·50 do 15·60.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie utrzymane; pięknie.

Medyk V-go roku U. J. poszukuje odpowiedniego zajęcia do października na wyjazd. — S. B. II. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6289

Poszukuję zaraz posady

stałej kasyera, magazyniera, inkasenta i t. d. Mogę złożyć kaucyę. Łaskawe zgłoszenia pod „**Stały**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6293 1 2

Buchalter

samodzielny bilansista, korespondent polsko-niemiecki, absolwent Akademii handlowej, **szuka posady.** Zgłoszenia: **I. W.** poste restante **Radomyśl Wielki.** 6245 1 3

Młoda inteligentna panna

kasyerka lub buchalterka poszukuje posady na 3—4 godz. dziennie w Zakopanem lub innem zdrojowisku wzamian za całodzienne utrzymanie i mieszkanie. Zgłoszenia: „**Felicya**“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6286 1 3

WILLA

w Brzesku okazała, murowana, przy gościńcu i kolei żel., parter, o 4 pokojach z przyn., komfort, elektr. oświetl., z wieżą o pięknym widoku, z ogrodem i polem do sprzedania, bez pośredn., za dopłatą 19.000 K. — **Fach poczt. gł. Kraków 87.** 6298 1 3

Muzyków

rutynowanych, do salonowej orkiestry w pierwszorzędnym lokalu w Krakowie, przyjmie się od 1 września b. r. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia i opisu dotychczasowego działania w orkiestrach podać należy pod „**Muzyk 150**“ poste restante **Kraków.** Bliższe pertraktacye osobiście. 6285 1 3

350 koron

dam za wyrobienie posady stałej jako urzędnik gospodarczy na wsi, przy fabryce lub innem przedsiębiorstwie. Mam lat 40, z dobrej rodziny, wykształcony, świadectwa dobre. Łaskawe zgłoszenia pod „**350**“ przyjmuje Administracyi „Nowej Reformy“. 6292 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
195 105 0

Służący (lokaj) kawaler inteligentny, bardzo uczciwy, sympatyczny i wierny, poszukuje posady u samotnego pana. — **F. K.** Rynek Kleparski l. 7, (w kawiarni). 6243 2 2

Mam 1000 koron

poszukuję fachowej, inteligentnej wspólniczki z kapitałem i udziałem w pracy. Łaskawe zgłoszenia dla „**Solidnego**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6294 1 2

Renklody

do jedzenia, gotowania albo na marmoladę, I gatunek 6 K, II gatunek 5 K. Jabłka lub gruszki 4 K, w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką wysyła **Maiman, Zaleszczyki.** 6283

B. Gabryelska

od 7 lipca 5919 59 0

Pałac Spiski.

Specyalna „Glazura“

do podłóg, nadzwyczaj trwała i lustrzany połysk dająca. **Lakiery** we wszystkich kolorach. Znakomita nowość „**Turkol**“, politura do posadzek, mebli i linoleum. **Masa woskowa** na wagę, polecają najtaniej

Fiałek i Turek, Kraków
Karmelicka 8. 2418 8 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 89 0

J. BROSS

krawiec męski

Kraków, Wiślna 4, I p.
w pobliżu Rynku głównego C-D
poleca swój **Zakład krawiecki.** Na każdy sezon świeże materyały oryginalne angielskie i krajowe, wykończenie staranne, ceny nader przystępne. Także na spłaty. 6005 3 3

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 5650 9 20

Kto

z PP. Właścicieli majątków, fabryk lub innych przedsiębiorstw pragnie mieć zaraz bardzo porządnego, pracowitego i stałego urzędnika w każdym kierunku pracy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ dla „**Szukającego**“. 6295 1 2

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole Kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7

kurs wakacyjny najłatwiejszego francuskiego kroju, systemu Worth'a, zacznie się dnia 4-go sierpnia. Warunki zniżone dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, nauczycielek i seminarzystek. — Zgłoszenia i wpisy codziennie od 3-ej po południu do 6-ej. 6152 1 3

Kamienica

z całym komfortem, z 12 latami wolnemi, do sprzedania lub do zamiany na parcelę budowlaną, na stary dom do przebudowania, na folwark lub na pretensyę hipoteczną. Na dom wartości 300·000 koron potrzebna pożyczka hipoteczna 80—100 tysięcy koron, na I miejsce, na 6%. Zgłoszenia pod „**Interes**“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6297 1 3

Poszukujemy

do handlu 14-letniego chłopca zamiejscowego, z ukończoną II klasą gimnazyalną lub wydziałową, do praktyki. **Firma Szarski i Syn w Krakowie.** 6299

Piękny sznur pereł

okazyjnie tanio do sprzedania. **M. Brenner, jubiler,** Mikołajska 8, I p. 6288 1 2

Obrazy oryginały

wybitnych artystów malarzy, oraz kilimy sprzedam po bardzo niskiej cenie. Oglądać można przez cały dzień, lecz z powodu wyjazdu tylko do 7-go sierpnia. Ulica św. Anny 3, III piętro. 6296 1 4

Kamienicę

w okolicy zdrowej, zbudowanej z wygodami, w wartości 100—150 tysięcy koron, kupię zaraz. Zgłoszenia pod **F. P.**, Hotel Pollera, do 3 sierpnia 1913. 6281 1 3

Konkurs.

Towarzystwo szkoły średniej w Podwołoczyskach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **zastępcy nauczyciela germanisty** z egzaminem, wykładający równocześnie filologię, począwszy od 1 września b. r.

Obowiązkowa ilość godzin 20 na tydzień. Płaca wedle umowy.

Podania należy wysyłać do Towarzystwa.

Do podań dołączyć należy metrykę, curriculum vitae, wykaz dotychczasowych studyów i zajęć, potwierdzony przez odnośne władze. — Termin do **10 sierpnia b. r.**

Podwołoczyska, dnia 27 lipca 1913.

6284 **Zarząd.**

Pomocnik handlowy

starszy, zdolny ekspedyent i wystawca, z działu galanteryi, będzie zaraz przyjęty. Zgłoszenia pisemne dla **J. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6300 1 3

Lokal

przy ul. Brackiej l. 11

parter cały z portalem frontowym, specyalnie urządzony, z boazeryami, linoleum, wodociągiem, **2 duże ubikacye, 3 gabinety, 3 piwnice duże, suche,** podworzec, z wodociągiem, kloaki, nadający się specyalnie **na skład wina, bufet,** mleczarnię i t. p., **ewentualnie na biura,** zaraz do wynajęcia. (Poprzednio przez kilka lat był tam skład wina).

Wiadomość w handlu E. Smidowicza, Kraków, Linia A-B. 6164 2 3

Sama się Pani czesać będzie, mając moją praktyczną

Modną fryzurę.

Takie wykonuje zadawalniająco, z najlepszych włosów i poncza, jak się czesać fryzyer ul. Wolska 1 w Krakowie. 6141 4 5

Do wynajęcia

4 betonowane ubikacye **w suterenach,** nadające się **na cele przemysłowe,** w domu przy ulicy Kalwaryjskiej 20, w Podgórzu. — Wiadomość u zarządcy p. Hirschberga, ulica Lwowska 24. 6150 3 3

L. 5486. 6069 4 4

KONKURS.

Kasa Zaliczkowa w Złoczowie przyjmie natychmiast **rutynowanego urzędnika,** obeznanego dokładnie z buchalteryą, korespondencyą i likwidaturą bankową.

Płaca zależna od kwalifikacyi uzdolnienia.

Termin do wnoszenia udokumentowanych podań do **dnia 5 sierpnia 1913.**

Osobiste zgłoszenia się tylko każdej niedzieli od 10—12 przed południem.

Rowery

damskie i męskie używane, oraz **tandem** (na dwie osoby), bardzo tanio do sprzedania. — **H. Niemetz, Kraków,** Karmelicka 15. 5694 10 10

Pontera lub setera

dobrze wytresowanego w trzeciem lub czwartem polu, poszukuję do kupna. Zgłoszenia z dokładnym opisem i podaniem najniższej ceny do 15 sierpnia. Okazicielowi banknotu 50-ciokoronowego Serya 1291 poste restante Kraków. 6212 2 4

Do apteki

na praktykę wstąpi maturzystka gimn. Arwicz poste rest. Kraków VIII. 6213 4 4

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU
ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODESKÓW
ARAGO ST. GÓRSKIEGO
1 Kor
WYSTRZEGAĆ SIĘ ... WARSZAWA

Główny skład w Droguery J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 6216 1 10

Zakopane, „Leśniakówka“

pensyonat zdala od ulicy i kurzu, wspaniały widok, pokoje słoneczne z werandami, kuchnia wytworna, fortepian w domu, ceny b. przystępne. 5708 10 10

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 43 100

Inteligentna panna sympatyczna, z praktyką 10-letnią w jednym handlu, energiczna, mogąca sama prowadzić interes, szuka posady jako kasyerka, ekspedyentka lub zarządczyni domu. — Może się zająć wychowaniem dzieci u wdowca i t. p. — Zgłoszenia: „**Pracowita**“ poste restante **Kraków** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 5945 3 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 5858 5 10

Wyborny miód kuracyjny!

lipcowy, deserowy, z własnej pasieki, 5 kg. puszka 7 koron. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek koron 6. Masło stołowe, codziennie świeże, 5 kg. paczka koron 11·80. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 7 0

Mam do sprzedania

lub wynajęcia, parcelę 880 sążni kwadratowych, o 2 frontach, na Zwierzyńcu, Kościuszki 29. — **Antoni Wolny,** Fabryka kawy, **Słotwina.** 6135 4 5

Zastępcy

poszukiwani bez różnicy płci i wyznania w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. do pośrednictwa w sprzedaży rozmaitych artykułów i do objęcia bardzo wielu innych zastępstw, za bardzo wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: **Dom Handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** — Oddział biura 20. 6122 7 12

Do sprzedania majątki

ma Bank parcelacyjny w likwidacyi.
Koło Pilzna: Pilznionek, około 290 mrg., — Wolniki, około 115 mrg.
Koło Kolbuszowej: Hucisko, około 150 mrg.
Koło Frysztaka: Glinnik Górny, około 220 mrg.
Informacyj udziela adw. **Dr Grzesik,** Lwów, ulica Batorego 30, wchód od ulicy Bourlarda. 6223 3 6

Niezbędną w domu
Niezbędną do podróży
Niezbędną do wycieczek
Niezbędną do sportu
Niezbędną o każdej porze jest

DIANA — WÓDKA FRANCUSKA

z mentolem.

Wszędzie do nabycia. 6179 1 4 **Wszędzie do nabycia.**

W lasach książąt Sanguszków pod Tarnowem

są do sprzedania wyręby roku 1913/14. Wyręby zawierają sztuk:

sosny 6620,	dęba 2688,
buka 930,	jodły i świerka 3536,

olchy, graby i t. d. 2216, 6287 1 3

o zawartości masy około 16.000 m³. Kolej na miejscu. Bliższe informacye w **Centralnym Zarządzie Dóbr XX. Sanguszków w Gumniskach koło Tarnowa.**

Józef Karrach
Lwów, ulica Kościuszki l. 18.

Nadzwyczajne plony

skutki nawożenia
potasem
obok kwasu fosforowego i potasu
40% sól potasowa
najlepszy nawóz potasowy. 6118 1 16

6118 3 16

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny

Bank Hipoteczny

Filia w Krakowie

Rynek główny, róg ul. Brackiej.

Kapitał akcyjny:	Kapitał rezerwowy:
K 20,000.000·—	K 11,000.000·—

Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—.

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 29 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Tanio do sprzedania

urządzenie sklepowe, jak stoły, półki, szklana ścianka, lampy gazowe etc. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 40, I piętro. 6185 3 4

Pokój frontowy umeblowany, przy inteligentnej, bezdzietnej rodzinie, z całem utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Kraków, ulica Smoleńsk l. 10, parter na lewo, H. W. 6187 3 3

Ucznia do praktyki

z dobrej rodziny przyjmie Zakład fotograficzny Edwarda Pierzchalskiego w Krakowie, ulica Karmelicka 21. 6112 2 2

Dam

duży procent i solidną porękę za większą pożyczkę, spłacalną w 2-latach. Zgłoszenia pod „**Solidny**“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6232 2 3

Loża dla kasyerki

(kasa) mahoniowa, przydatna dla kupców, fryzyerów i t. p., tanio do nabycia przy ul. Kopernika 13. 6248 3 3

Uczniów szkół średnich przyjmie na mieszkanie **profesor gimnazyalny** w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod „**Profesor gimnazyalny**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6247 2 3

Do sprzedania

z powodu zmiany mieszkania: sypialnia orzechowa, większa ilość stołów marmurowych, szafy na ubrania, kasa ogniotrwała i różne meble. Ulica Kopernika 13. 6219 2 6

Ognie

lampiony, serpentyny, balony itp. najtaniej u firmy

Fiałek i Turek
Kraków, ulica Karmelicka 8.

Flaszki, utrzymujące ciepło lub zimne napoje przez 24 godzin w pierwotnej temperatutrze, po K 4·00. Cenniki darmo i opłatnie. 5703 5 15

Młodszy subjekt

i chłopiec z praktyką znajdą umieszczenie w handlu korzennym **Jana Kotulskiego w Skawinie.** 6239 3 3

Sklep obszerny

wystawowy, z nyżą, 2 salony, przedpokój, pasaż, kuchnia i mały pokoik, na I piętrze, front, zaraz do wynajęcia. Karmelicka 7. 6236 3 3

W Skawinie jest do wydzierżawienia lub sprzedania

Handel korzenny

wraz z koncesyą na wyszynk wódek i piwa. — Zgłoszenia: Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy“ l. 6240. 6240 2 3

Kupię

dobry motor silniejszy z wózkiem. — Adres z opisem przesłać: **Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 6241** poste restante **Kraków** główna poczta. 6241 2 2

20 do 30.000 K

poszukuję na hipotekę po Kasie Oszczędności na realność w śródmieściu **(bez pośrednictwa),** na dłuższy przeciąg czasu. Procent umiarkowany. Wiadomość: **Liczba 2606** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4707 25 0

Masło

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 K opłatnie, Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 5554 21 24

Renklody 5 K, jabłka lub gruszki 3.50 K, pomidory 3 K, wysyłam codziennie świeże w 5 kg. pakietach franko za zaliczką, N. Riesel, dom eksportowy, Zaleszczyki. 6192 4 5

Młoda panienka

z dobrego domu, która chce uczyć się retuszu i innych zajęć fotograficznych, znajdzie umieszczenie z początkowo małą płacą w zakładzie fotograficznym „**Marya**“, **Kraków, ul. Karmelicka 10.** 6211 3 3

Pierwszorzędna wschodnio-galicyjska Rafinerya spirytusu, fabryka likierów i rumu, poszukuje fachowo uzdolnionego i dobrze wprowadzonego

zastępcy

na zachodnią Galicyę.

Zgłoszenia tylko listowne pod **L. 97** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6177 2 2

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p. Sklep chrześcijański, Kraków, ul. Gołębia 10. 6172 6 10

Codziennie świeże 6228 2 3

Masło deserowe

najprzedniejszej jakości, 4½ kg. netto opłatnie za 14 K, wysyła za zaliczką **R. Goldfaden, Kraków,** Zielona 8.

Ożeni się

prof. gimn., lat 27, przystojny i energiczny, z panną wykształconą, posażną. Fotografia pożądana. Sprawę traktuje poważnie. Dyskrecya rzecz honoru. Zgłoszenia pod „**Temperament**“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6231 2 5

Posady

poszukuje panna, katol., z ukończoną szkołą handlową, w większym sklepie, w fabryce, w domu handlowym, Towarzystwie lub banku. Łaskawe zgłoszenia pod „**Posada 105**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6279 2 5

Młody człowiek

uczciwy, pilny, trzeźwy, poszukuje posady magazyniera lub pomocnika buchaltera przy większym gospodarstwie. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „**Siepowron**“. 6261 2 2

Żarówki Warszawskie

75% oszczędności! Najtrwalsze! Poleca **Skład Żarówek Warszawskich — Kraków,** Karmelicka 9. 6255 2 5

Pensyonat „Schroniska pocztowego“

w Piwnicznej na Majerzu.

wynajmuje na czas sezonu pokoje wraz z całem utrzymaniem po 4—8 koron dziennie od osoby, dla rodzin znaczne zniżki. Willa położona w przepięknem miejscu, tuż obok lasu. Wikt pięć razy dziennie, kuchnia smaczna i zdrowa, pianino, tennis, hamaki, bogata biblioteka stoją do dyspozycyi letników, towarzystwo doborowe. Zgłoszenia przyjmuje „Zarząd schroniska pocztowego w Piwnicznej“. Wszelkie wygody zapewnione, wspaniała wspólna sala jadalna. Odległość od stacyi Piwniczna ½ klm. 6264 2 3

Pomocnik

z działu korzennego, potrzebny do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 6266 2 3

Renklody 5 koron, jabłka papierówki 3 korony, gruszki 3 korony, opłatnie za zaliczką, w 5 kg. koszykach, **Schachner i Dikmann,** wywóz owoców, **Zaleszczyki.** 6267 2 6

Szofer

mechanik, władający kilkoma językami, poszukuje posady, chętnie przyjmie za granicą. — Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **Z. 20.** 6269 2 3

2-roczne owczarki

szkockie czystej rasy i jedno szczenię do sprzedania. **Ulica Zwierzyniecka 15.** Masarnia. 6235 3 3

Do sprzedania

majątek w bardzo pięknej i zdrowej okolicy, obszaru przeszło 30 morgów, w tem trochę lasu i łąk z całym inwentarzem i budynkami w dobrym stanie. Kwadrans drogi od stacyi i miasteczka. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje ks. Karol Suwada, kancelarya parafialna Tarnów. 6260 3 3

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Niespokojny Bulgar!!!

Sensacyjny żart!

Za nadesłaniem 50 hal. w markach pocztowych wysyła Karol Weber, Praga, ul. Žižkowa 262. 6268 2 5

Wielkich Kapitałów

dostarcza grupa finansistów angielskich do zamiany większych zakładów przem., kopalń i t. p. w Towarzystwa akc. angielskie. Podpisanie kontraktu kończy czynność. — Zgłoszenia po francusku lub niemiecku do **Guilhou rept. 35, Boul. Voltaire, Paris.** 6277 1 3

Dla siostry mej

pięknej panny, 20-letniej (izraelitki, Niemki, z półn. Czech), z posagiem 20.000 kor., szukam (w celu matrym.) urzędnika, kupca lub lekarza. Zgłoszenia listowne z podaniem adresu **M. F. 1873** poste rest. Kraków, gł. poczta. 6273 2 2

Siwe włosy!

znikają **natychmiast** po użyciu środka
W. Seegera „Wesena“ farby orzechowej
K 2·40
W. Seegera „Nuxol“ lub „Pigmentin“
K 2·40 K 4 i K 8.
Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie,** niech użyje środka
W. Seegera „Nuancia“ K 4
przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy.
Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie,** niech używa wody do włosów
W. Seegera balsamu brzozowego
który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.
Jedynie prawdziwe wyroby W. Seegera, Wiedeń. — Warszawa. Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich.
Generalny zastępca: Szymon Tilles, Wiedeń II., Taborstrasse 46. 5743 23 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.